Rok V. WARSZAWA, dnia 15-go marca 1930 r. Nr. 6.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Program doraźnej pomocy dla rolnictwa.

W dniu 2 b. m. ukazał się w prasie komunikat P. A. T., zawierający streszczenie przemówienia p. ministra rolnictwa w komisjach sejmowych. W przemówieniu tem p. minister sformułował metody i środki, zapomocą których rząd dąży do opanowania względnie złagodzenia kryzysu rolniczego. Ten program doraźnej pomocy dla rolnictwa powstał, jak wiadomo, w ten sposób, że w końcu stycznia roku bieżącego została zwołana w Ministerstwie Rolnictwa narada przedstawicieli najpoważniejszych organizacyj rolniczych, która doprowadziła do ustalenia postulatów rolnictwa w zakresie walki z kryzysem rolniczym. Na podstawie ustalonych na powyższej naradzie opinij i wniosków p. minister rolnictwa wystąpił na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów z programem ujmującym wszechstronnie zagadnienie walki z kryzysem. Przedstawione w programie p. ministra wnioski zostały jedynie częściowo przyjęte przez Komitet Ekonomiczny. W exposé wygłoszonem ostatnio w komisji sejmowej p. minister zapoznał słuchaczów z tą częścią swego programu, która została uznaną przez Komitet Ekonomiczny za dojrzałą do realizacji.

Enuncjacja p. ministra rolnictwa jest niewątpliwie wydarzeniem pierwszorzędnej wagi. Kryzys w produkcji rolniczej zarysował się już zupełnie wyraźnie w końcu ubiegłego roku gospodarczego. W ciągu szeregu miesięcy, które od tego czasu upłynęły, kryzys ten stopniowo pogłębiał się i rozszerzał na wszystkie prawie gałęzie wytwórczości rolnej. Ujemne skutki kryzysu rolniczego dla całokształtu naszego życia gospodarczego ujawniły się już w całej pełni i zarysowujące się w tem świetle perspektywy na przyszłość są jaknajbardziej pesymistyczne. W okresie długich siedmiu miesięcy, które minęły od początku bież. roku gospodarczego, czynna akcja rządu w zakresie walki z kryzysem rolniczym znalazła swój wy-

raz jedynie w dwuch dziedzinach: 1) w końcu lata rozciągnięto zasadę ochrony celnej na wszystkie zboża oraz zniesiono ograniczenia wywozu zbóż, co jednak ze względu na sytuację, jaka się wytworzyła w bieżącym roku gospodarczym na naszym rynku zbożowym, nie może wywierać zwyżkowego wpływu na poziom cen; 2) w dniu 31 października r. ub. Rada Ministrów uchwaliła wprowadzenie premij wywozowych w wysokości znacznie niższej jednak od norm żądanych przez organizacje rolnicze i ograniczonych zarówno w czasie, jak i wysokością sumy, która na ten cel została przeznaczona.

Od chwili powzięcia uchwały dotyczącej wprowadzenia systemu premij wywozowych nie zapadły żadne decyzje w zakresie zastosowania nowych środków walki z kryzysem rolniczym, czego się domagały bezustannie organizacje rolnicze. W tym stanie rzeczy opinja rolnicza z uczuciem ulgi i nadziei przyjęła wiadomość, że urzędujący obecnie minister rolnictwa bezpośrednio po objęciu swego stanowiska podjął pracę sformułowania i przeprowadzenia przez odpowiednie instancje wszechstronnego programu walki z kryzysem rolniczym. Pozytywny bilans tej akcji został przedstawiony przez p. ministra na posiedzeniu komisji sejmowej. Opinja rolnicza musi się zająć obecnie analizą tego bilansu i uświadomić sobie, na czem polega realna wartość zgrupowanych w programie rządu środków walki z kryzysem, w jakim stopniu środki te wyczerpują postulaty organizacyj rolniczych, sformułowane na konferencjach w Ministerstwie Rolnictwa, czy i w jakiej mierze przewidziane w tym programie środki działania można uznać za współmierne w zestawieniu z powagą coraz czarniej zarysowującej się sytuacji.

Wygłoszone w komisji sejmowej exposé p. ministra zamieściliśmy w odpowiednich działach kroniki krajowej niniejszego numeru naszego wydawnictwa, co zwalnia nas od obowiązku powtarzania jego treści na tem miejscu i pozwala przejść bezpośrednio do analizy tez w niem zawartych. Przewidziane w programie rządowym środki mające na celu opanowanie sytuacji w dziedzinie polityki zbożowej zostały omówione w sposób wyczerpujący w odrębnym artykule drukowanym również w niniejszym zeszycie, w tem miejscu zatem ograniczymy się do stwierdzenia, że zawarte w tej części programu tezy dają nam gwarancję, że premjowanie wywozu żyta w granicach umowy polsko-niemieckiej będzie utrzymane nadal i po 15-ym kwietnia, że zagadnienie współpracy rezerw zbożowych i Związku Eksporterów Zboża zostanie rozwiązane w sposób racjonalny w myśl postulatów organizacyj rolniczych. Exposé p. ministra nie daje natomiast stanowczej pewności, że będą utrzymane do końca bieżącego roku gospodarczego premje wywozowe na jęczmień i owies oraz na żyto wywożone poza umową polsko-niemiecką, jak również nie daje zadawalniającej odpowiedzi w sprawie zniesienia ograniczeń przemiałowych dla żyta.

W dziedzinie kredytu rolniczego p. minister zapowiedział utworzenie w Państwowym Banku Rolnym specjalnego kredytu na konwersję krótkoterminowych zobowiązań rolniczych oraz na ożywienie handlu rolniczego. Wysokość tego funduszu nie została określona; p. minister ograniczył się do zapowiedzi, że przed 15 marca rząd przeznaczy na ten cel sumę 22 miljonów złotych. Poza tem usłyszeliśmy zapowiedź zbadania możliwości udzielania kredytu zastawowego pod zastaw drzewa. Sformułowane w powyższy sposób środki walki z kryzysem rolniczym w dziedzinie polityki kredytowej nie wyczerpują bynajmniej zagadnienia, gdyż nie precyzują sumy, jaka ma być na ten cel przeznaczona. Pozytywne rozwiązanie zagadnienia konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych będzie wymagało bardzo znacznych środków pieniężnych. Według zestawienia zakomunikowanego Ministerstwu Rolnictwa przez Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej krótkoterminowe zobowiązania rolników wobec spółdzielczych instytucyj rolniczo-handlowych, spółdzielczych instytucyj kredytowych oraz wobec banków rolniczych wynoszą około 230 miljonów złotych. Jeżeli dodać do tego nieuwzględnione w tem zestawieniu zobowiązania z tytułu kredytu zastawowego na zboże oraz prywatne zobowiązania krótkoterminowe przeważnie o charakterze lichwiarskim, to powyższa suma wzrośnie do 300, a może nawet 350 miljonów, który winny ulec konwersji. Do powyższej sumy należałoby dołączyć jeszcze zobowiązania, jakie rolnicy będą musieli zaciągnąć na pokrycie deficytu bieżącego roku gospodarczego. W stosunku do tych potrzeb suma 22 miljonów złotych, która ma być wypłacona na fundusz pomocy dla rolnictwa przed 15 marca r. b., jest niewspółmiernie

mała, tem bardziej zwłaszcza, że znaczna część tej sumy według posiadanych przez nas informacyj będzie musiała być użyta przez Państwowy Bank Rolny na pokrycie zaciągniętych już zobowiązań w zakresie kredytu meljoracyjnego.

Największą realną wartość mają niewątpliwie ulgi, jakie zostały przyznane rolnictwu w zakresie opłaty podatków państwowych oraz należności z tytułu ubezpieczeń rzeczowych i socjalnych. Nie mniej cenne i ważne są zasady, jakie mają na przyszłość obowiązywać w dziedzinie gospodarki finansowej instytucyj samorządowych ubezpieczeniowych, ponieważ wprowadzenie w życie tych zasad daje podstawę do nadziei, że nareszcie będzie nałożony pewien hamulec na wysoce rozrzutną i nie liczącą się zupełnie ze zdolnością płatniczą obywateli gospodarkę tych instytucyj. Żałować jednak wypada, że i w tej dziedzinie przyznane ulgi i odroczenia zostały zbyt wąsko zakreślone. Udzielone prolongaty w zakresie opłaty podatków i należności wobec instytucyj ubezpieczeniowych zostały zastosowane jedynie w stosunku do podatków i składek zaległych do początku bieżącego roku gospodarczego. Nie uwzględniono natomiast, że olbrzymia większość rolników nie będzie w stanie zapłacić przypadających podatków i składek przynajmniej w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów bieżącego roku kalendarzowego i nie wyciągnięto z tego faktu nasuwającej się logicznie konsekwencji, jaką musi być zastosowanie ogólnego moratorjum do należności przypadających od rolnictwa w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bieżącego.

W zakresie polityki celnej rząd postanowił zgodnie z wysuwanemi oddawna żądaniami organizacyj rolniczych podnieść cła przywozowe na szereg artykułów, jako to na słód, korzenie cykorji, margarynę, tłuszcze jadalne, miód, sandacze, szczupaki oraz postanowił bezzwłocznie rozpatrzeć możliwość podniesienia cła na tłuszcze roślinne rafinowane i nierafinowane. Podnosząc z uznaniem te uchwały, podkreślić wszakże musimy, że nie wszystkie postulaty organizacyj rolniczych zostały w tej dziedzinie zrealizowane. Tak więc w oświadczeniach p. ministra rolnictwa nie znaleźliśmy zapowiedzi podniesienia cła przywozowego na ryż niełuszczony, co oznacza, że jedna z najbardziej jaskrawych anomalij naszego bilansu handlowego, jaką jest przywóz bardzo znacznych ilości ryżu, będzie i nadal utrzymana. Jest to pozycja bardzo poważnie obciążająca stronę bierną bilansu handlowego, co stwierdzaliśmy niejednokrotnie w memorjałach Związku O. R. R. P. drukowanych na łamach „Rolnika Ekonomisty". Niezastosowanie środków, mających na celu ograniczenie przywozu artykułu wytwarzającego dotkliwą konkurencję produkowanym w kraju kaszom jest tem bardziej niezrozumiałe, że brak wszelkich rzeczowych argumentów, któreby przemawiały za koniecznością importu ryżu do Polski.

Kwestja podniesienia cła przywozowego na pszenicę do 17,5 złotego została również rozwiązana w sposób niezadawalniający, gdyż usłyszeliśmy w tej sprawie jedynie zapowiedź, że rząd wystąpi do sejmu z projektem ustawy upoważniającej do podniesienia cła na pszenicę i mąkę pszenną w razie, „gdyby tego zachodziła potrzeba". Potrzeba ta zachodzi oddawna i jest ona logiczną konsekwencją ogólnie przyjętej zasady, w myśl której w zakresie naszej produkcji zbożowej musimy dążyć szybko i konsekwentnie w kierunku rozszerzenia uprawy i podniesienia produkcji pszenicy bodaj kosztem innych zbóż. Najprostszym środkiem prowadzącym do tego celu jest zapewnienie wyższej opłacalności produkcji pszenicy drogą odpowiedniego podniesienia cła przywozowego z jednej strony, a premji wywozowej na pszenicę z drugiej. Za koniecznością zastosowania tych środków przemawia również i ten fakt, że pszenica była stale importowana do Polski nietylko w roku ubiegłym, ale nawet i w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy bieżącego roku gospodarczego, wobec czego niezrozumiałem staje się, jakich nowych faktów trzeba na to, aby „zaszła potrzeba" podniesienia ochrony celnej dla pszenicy.

Nad wyraz przykre wrażenie w opinji rolniczej wywołać również musi deklaracja w sprawie możliwości bezcłowego przywozu zboża z zagranicy sformułowana w sposób następujący: „rząd oświadcza, że w bież. roku gospodarczym nie będzie stosowana uwaga o bezcłowym przywozie zboża z zagranicy". Zawarte w tej deklaracji zobowiązanie w zastosowaniu do bieżącego roku gospodarczego jest zgoła bezprzedmiotowe. Wydaje się bowiem, że w roku bież. mamy taką nadwyżkę zboża, że ewentualność przywozu z zagranicy nie może być wogóle poważnie brana w rachubę. Z deklaracji tej natomiast wyni-

roku gospodarczego rząd nie wyrzeka się byka logiczny wniosek, że po upływie bieżącego najmniej możności stosowania ulg celnych przy przywozie zboża z zagranicy, a tem samem stoi i nadal w jaskrawej sprzeczności z opinją rolniczą, która oddawna jest wyrazicielką stanowiska, że zasada ochrony celnej produkcji powinna mieć charakter zasady stałej i bezwzględnie obowiązującej, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do wszystkich innych gałęzi wytwórczości. Powyższe oświadczenie rządu miałoby dla opinji rolniczej istotną wartość, gdyby zawierało zapowiedź, że zamieszczona w taryfie celnej uwaga o bezcłowym przywozie zboża z zagranicy zostanie wogóle zniesiona. Natomiast przypominanie opinji rolniczej, dostatecznie boleśnie dotkniętej przeżywanym obecnie kryzysem, że uwaga o bezcłowym przywozie zbóż zachowa swą moc obowiązującą na przyszłość nie było bodaj na czasie i należy wyrazić żal, że ustęp ten został zamieszczony w deklaracji p. ministra rolnictwa.

Przechodząc do ulg w dziedzinie taryfowej, zaznaczyć należy, że ulgi te zostały ograniczone prawie wyłącznie do zboża w ziarnie i roślin strączkowych, wysyłanych ze stacyj kolejowych położonych w obrębie 4-ch województw wschodnio-południowych. Jest to zarządzenie niewątpliwie słuszne i doniosłe dla tej połaci naszego kraju. Zasadnicze postulaty organizacyj rolniczych polegające na przystosowaniu stawek taryfowych do obecnych cen produktów rolniczych, a więc zmierzających do generalnego obniżenia taryf przewozowych na wszystkie ważniejsze produkty rolnicze o 20—30% nie zostały natomiast uwzględnione.

W konkluzji dochodzimy zatem do wniosku, że jakkolwiek program środków walki z kryzysem rolniczym, zawarty w przemówieniu sejmowem p. ministra rolnictwa, jest niewątpliwie cennym zarówno ze względu na to, że zawiera szereg realnych ulg i pozytywnych decyzyj, jak i ze względu na to, że jest dowodem wagi, jaką rząd przywiązuje do zagadnienia walki z kryzysem rolniczym, to jednak program ten uznać należy za niewystarczający, gdyż przewidziane w tym programie środki działania, zwłaszcza w dziedzinie kredytowej, są zupełnie niedostateczne nietylko dla opanowania, ale nawet dla załagodzenia kryzysu. I dlatego też opinja rolnicza musi potraktować podany w wiadomościach program przedewszystkiem jako zapowiedź dalszych znacznie bardziej stanowczych środków, niezbędnych dla ratowania zagrożonego w swym bycie rolnictwa. W interesie całego naszego życia gospodarczego pragnąć gorąco należy, aby to jaknajprędzej nastąpiło. Przysłowia są mądrością narodów. Stare rzymskie przysłowie mówi: „bis dat, qui cito dat".

Ostatnie posunięcia w naszej polityce zbożowej.

Premje wywozowe na zboża zostały wprowadzone, jak wiadomo, jako środek przejściowy na czas od 15. XI. 1929 r. do 1.5 IV. 1930 r. Na skutek porozumienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z władzami Związku Eksporterów Zboża Rzplitej Polskiej podzielono ten cały okres 5-ciu miesięcy na 3 okresy wywozowe, z których pierwszy miał obejmować drugą połowę listopada i grudzień 1929 r., drugi następne 6 tygodni do 15. II. 1930 r., trzeci zaś ostatnie dwa miesiące od 15. II. do 15. IV. r. b. W Nr. 2 „Rolnika Ekonomisty" roku bieżącego staraliśmy się zanalizować wpływ premij na kształtowanie się cen na naszym rynku zbożowym w pierwszym okresie wywozowym. Wskazywaliśmy również na to, że aczkolwiek system premij wywozowych został w życie wprowadzony, to jednak nie zostały uwzględnione inne postulaty organizacyj rolniczych, posiadające istotne znaczenie dla naszego rynku zbożowego, jak udzielenie kredytów organizacjom rolniczo-handlowym oraz podjęcie przez państwo na szeroką skalę skupu zboża. Wskazaliśmy również, że niezdecydowane stanowisko rządu oraz rozbieżności, jakie zachodzą pomiędzy odpowiedniemi odłamami opinji rolniczej uniemożliwiały ustalenie ściśle określonego programu polityki zbożowej na dalszą metę.

Obecnie wypada zająć się zanalizowaniem sytuacji na naszym rynku zbożowym w ciągu drugiego okresu, t. j. w czasie od 1. I. do dnia 15. II. r. b. oraz oświetlić fakty i decyzje, jakie w zakresie polityki zbożowej w

ciągu tego czasu zapadły. Rozważania te zaczniemy przedewszystkiem od odpowiedzi na pytanie, w jakiem tempie rozwijał się nasz eksport zbożowy w ciągu ubiegłych 6 miesięcy bieżącego roku gospodarczego w porównaniu z analogicznym czasokresem roku gospodarczego 1925/26 t. j. roku, w którym, jak wiadomo, wobec niezwykłego urodzaju mieliśmy rekordowo wysoki wywóz zbóż. Dla ilustracji przytaczamy tablicę, w której zestawiliśmy dane określające rozmiary wywozu poszczególnych 4-ch zbóż dla poszczególnych miesięcy oraz dla całego 6-cio miesięcznego okresu. Wywóz mąki został przytem przeliczony na wywóz zboża w ziarnie. Ograniczamy się jedynie do wywozu pomijając przywóz, gdyż zarówno w roku 1925/26 przywóz zbóż był bardzo nieznaczny, żyto i jęczmień nie były prawie wcale przywożone do Polski, pszenicy przywieźliśmy w I-ym półroczu 1925/26 — 17.000 tonn, ale cały ten przywóz miał miejsce w pierwszym miesiącu roku gospodarczego t. j. w sierpniu. W roku bieżącym przywoziliśmy pewne ilości pszenicy przez cały okres 6-cio miesięczny ale w sumie przywóz ten wyniósł zaledwie 10.000 tonn, owsa przywieźliśmy w r. 1925/26 — 4.000 t., a w ciągu ubiegłych 6-ciu miesięcy bieżącego roku gospodarczego przywieziono 2.000 t. głównie w 3-ch pierwszych miesiącach roku gospodarczego.

Wywóz i przywóz 4-ch zbóż w okresie pierwszych 6 miesięcy lat gospodarczych 1925/26 i 1929/30 w tonnach:

WYWÓZ	sierpień	wrzesień	paździer.	listopad	grudzień	styczeń	razem
Rok gospodarczy 1925/26.							
Pszenica	10.650	14.704	17.707	29.472	25.740	27.818	126.091
Żyto	36.919	66.035	27.273	23.247	33.892	31.449	218.815
Jęczmień	3.505	11.298	27.006	25.637	23.636	16.446	107.528
Owies	847	3.383	8.642	7.150	14.275	10 561	44.858
PRZYWÓZ							
Pszenica	15.721	232	280	830	378	325	17.771
Żyto	571	27	31	28	—	387	1.044
Jęczmień	30	20	14	—	—	30	94
Owies	4.416	—	16	—	2	11	4.445
WYWÓZ **Rok gospodarczy 1929/30.**							
Pszenica	694	636	1.000	1.195	753	3.952	8.230
Żyto	40.872	17.754	20.876	13,843	38.483	42.925	174.753
Jęczmień	18.385	16.680	31.295	32.972	30.908	30.359	160.599
Owies	8.724	5.589	4.751	4.479	4.726	5.259	33.528
PRZYWÓZ							
Pszenica	3.304	1,057	1.152	1.595	2.215	1.159	10.482
Żyto	7	36	16	30	375	120	584
Jęczmień	61	2	—	15	—	—	79
wies	358	784	545	141	190	75	2.093

Przechodząc do analizy wywozu, stwierdzamy przedewszystkiem, że w roku 1925/26 wywoziliśmy stale pszenicę i że eksport pszenicy w ciągu tego półrocza wyniósł 126.000 t., gdy tymczasem eksport za cały rok gospodarczy 1925/26 wyniósł tylko 143.000 t. Całą prawie ilość nadwyżki pszenicy, jaką dysponowaliśmy w tym roku gospodarczym, wywieźliśmy w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy. W roku bieżącym wywóz pszenicy był bardzo szczupły: wywieźliśmy ogółem nieco więcej ponad 8.000 tonn, przyczem w pierwszych 5-ciu miesiącach eksport był minimalny i nie pokrywał importu. Dopiero w styczniu eksport wzrasta, wynosząc około 4.000 tonn i przewyższając znacznie import, który w tym miesiącu wynosił zaledwie 1.000 tonn.

Eksport żyta wyniósł w I-szem półroczu 1925/26 — 218.000 tonn, wobec 342.000 w całym roku gospodarczym. Największe napięcie wywozu miało miejsce we wrześniu, gdy wyeksportowaliśmy 66.000 t. W roku bieżącym wywieźliśmy ogółem w ciągu 6-ciu miesięcy 174.000 t., a więc znacznie mniej niż w roku 1925/26 zwłaszcza, gdy uwzględnimy, że znaczną część wywozu w sierpniu stanowił

eksport żyta zeszłorocznego, sprzedawanego przez rezerwy państwowe. Tem też tłumaczy się, że wywieźliśmy w sierpniu 40.000 t., gdy w następnych 3-ch miesiącach wywoziliśmy znacznie mniejsze ilości.

Silny wzrost eksportu stwierdzamy dopiero w listopadzie i grudniu, co pozostaje niewątpliwie w związku z zastosowaniem premij wywozowych. W ciągu tych 2-ch miesięcy wywóz żyta przewyższał wywóz w analogicznych miesiącach roku gospod. 1925/26, co wskazuje na to, że aczkolwiek Syndykat Eksportowy wydawał zaświadczenia wywozowe w granicach pewnych określonych kontyngentów, to kontyngenty te nie były jednak bynajmniej niskie w porównaniu z eksportem rekordowego roku 1925/26. Wywóz jęczmienia w ciągu 6 miesięcy w roku 1925/26 wyniósł ogółem 107.000 t. wobec 169.000 t. w ciągu całego roku gospodarczego. W roku bież. wywóz jęczmienia był bardziej intensywny, gdyż wywieźliśmy w ciągu 6 miesięcy 160.000 t. a więc bez mała tyleż, co w ciągu całego roku gospodarczego 1925/26. Co się tyczy wreszcie owsa, to w r. 1925/26 wywieźliśmy w ciągu 6 miesięcy 44.000 t. wobec 93.000 t. w ciągu całego roku gospodarczego, a w roku bież. w ciągu I-szego półrocza wyeksportowaliśmy mniej, bo tylko 43.000 t. Podkreślić przytem należy, że ilość ta rozkłada się bardzo równomiernie na poszczególne miesiące.

Dane dla analizy cen żyta, pszenicy i jęczmienia zestawiliśmy w załączonej tablicy, w której podobnie jak w Nr. 2 „Roln. Ekon." z r. b. podaliśmy ceny żyta, jęczmienia i owsa dla głównych naszych giełd krajowych oraz dla giełdy berlińskiej, zestawiając przeciętne miesięczne ceny dla października, listopada i grudnia oraz tygodniowe ceny dla ostatnich 8-miu tygodni.

Ceny przeciętne miesięczne i tygodniowe 4-ch zbóż za 100 kg. w złotych:

DATA 1929 r.	Żyto					Jęczmień				Owies				
	Warszawa	Poznań	Lwów	Kraków	Berlin	Warszawa	Poznań	Kraków	Berlin	Warszawa	Poznań	Lwów	Kraków	Berlin
Październik	*24,45*	*23,96*	*24,51*	*25,32*	*38,06*	*28,01*	*28,21*	*28,81*	*43,80*	*23,97*	*22,67*	*22,72*	*23,[illegible]4*	*36,87*
Listopad	*25,15*	*25,58*	*23,52*	*26.49*	*35,80*	*28,00*	*27,71*	*29,38*	*41,59*	*24.55*	*23,87*	*23,23*	*23,00*	*33,95*
Grudzień	*24,84*	*25.83*	*24.94*	*26,12*	*36.33*	*28,22*	*28,35*	*29,08*	*41,61*	*24.08*	*21.52*	*21,38*	*22,48*	*32,72*
1930 styczeń I tydz.	24,29	25.62	24,12	25,00	35,51	27,75	28,25	28,50	41,39	22,33	20,75	21,00	20,00	32,29
II tydz.	22,94	24.53	24,12	23,87	34,52	27,69	28.00	28,50	40,89	21.25	19,00	20,85	19,50	30,97
III tydz	21,48	22,53	22,93	20,69	33,00	27,47	26,19	27,50	39,62	20,38	17.38	19,70	18,56	29,45
IV tydz.	21,25	22,55	20,69	20,54	34,20	26,29	25,42	27,50	37,57	19,75	17,00	17,31	17,54	29,09
Przeciętnie	*22,49*	*23,81*	*22,97*	*22,53*	*34,31*	*27,30*	*26.96*	*28,00*	*39,87*	*20,93*	*18,53*	*19.72*	*18,90*	*30,45*
Luty I tydz.	20,75	22,06	20,50	21,13	34,21	25,34	25,00	27,50	35,17	19,38	17,00	16,90	18,00	27,72
II tydz.	20,50	21,25	20,50	20,75	34,24	25,09	24,13	27,50	35.16	19,25	16,50	16,75	18,19	27,56
III tydz.	19,56	19,88	20,50	20,25	34,24	24,56	24,00	27.50	35,12	18,75	16,00	17,25	18,50	27,53
IV tydz	19,00	18,00	19,80	18,25	34,28	24,50	23,88	27,25	35,13	18,50	16,00	17,05	18,38	27,08
Średnia miesięczna	*19,95*	*20,29*	*20,33*	*20,10*	*34,24*	*24,87*	*24,25*	*27,44*	*35,15*	*18,97*	*16,38*	*16,99*	*18,27*	*27,47*

O ile idzie o ceny żyta, to dane zawarte w tej tablicy stwierdzają, że ceny tego zboża w okresie ostatnich dwóch miesięcy uległy na naszych giełdach krajowych wyraźnej zniżce i notowania z ostat. tygodnia lutego wykazują b. wyraźny spadek w porównaniu z notowaniami wyjściowemi dla października. Różnica pomiędzy przeciętną ceną października a przeciętną ceną ostatniego tygodnia lutego wynosi dla Warszawy 6.45 zł., dla Poznania 4.96 zł., dla Lwowa — 4.71 zł., dla Krakowa — 7.07 zł. Zniżka cen jest zatem zjawiskiem powszechnem, ale nie pociągnęła za sobą wydatniejszych różnic w kształtowaniu się cen na poszczególnych giełdach. Stwierdzona poniżej zniżka cen żyta dotknęła rynek berliński w stopniu trochę tylko słabszym. Różnica pomiędzy ceną z ostatniego tygodnia lutego a przeciętną ceną z października wynosi 3.78. Zaznaczyć jednak należy, że w ciągu ostatnich 3-ch tygodni, t. j. od dnia 22 stycznia, a więc mniej więcej od chwili zawarcia pro-

wizorycznego układu z Niemcami, cena w Berlinie stabilizuje się na poziomie 34.20 do 34.28, gdy tymczasem u nas tendencja zniżkowa na giełdzie poznańskiej i warszawskiej zaznacza się w dalszym ciągu. Do omówienia przyczyn tego zjawiska powrócimy jeszcze poniżej.

Zniżka cen jęczmienia, jaka nastąpiła w ciągu omawianego okresu trzech i pół miesięcy, wynosiła przy porównaniu przeciętnej ceny ostatniego tygodnia lutego z przeciętną ceną za październik: dla Warszawy 3.51 zł., dla Poznania 4.08 zł., dla Krakowa 1.56 zł. Spadek cen w Warszawie i Poznaniu był zatem silniejszy od spadku cen na rynku krakowskim. W Berlinie tendencja zniżkowa dla jęczmienia była jeszcze bardziej wyraźna, gdyż cena z ostatniego tygodnia lutego była niższa o 8.67 zł. w stosunku do ceny październikowej.

Ceny owsa spadły w jeszcze silniejszym stopniu. Notowania z ostatniego tygodnia lutego są niższe w porównaniu z przeciętnemi za październik: dla Warszawy o 5.47 zł., dla Poznania o 6.67 zł. dla Lwowa o 5.67, dla Krakowa o 5.26. Spadek cen owsa był zatem podobnie jak to stwierdziliśmy dla jęczmienia najdotkliwszym na terenie Poznańskiego. Notowania Berlina wykazują jeszcze wydatniejszą zniżkę, gdyż różnica z ostatniego tygodnia lutego a ceną za październik wynosi 8.75 zł.

Dane charakteryzujące różnice cen notowanych na naszych giełdach w porównaniu z notowaniami Berlina zestawiono w poniżej załączonej tablicy, podając w niej różnice dla poszczególnych tygodni oraz przeciętne różnice dla poszczególnych miesięcy.

Różnica cen za 100 kg w złotych:

ROK	Tydzień	Warszawa — Berlin			Poznan — Berlin		
		żyto	jęczmień	owies	żyto	jęczmień	owies
1929 październik	I	14.98	15.74	12.41	14.10	15.30	14.22
	II	14.47	15.82	13.91	14.00	15.32	14.79
	III	12.50	15.87	13.27	13.96	15.62	14.27
	IV	12.51	15.70	12.01	14.33	16.10	13.51
Różnica miesięczna		*13.61*	*15.79*	*12.90*	*14.10*	*15.59*	*14.20*
1929 listopad	I	10.87	14.30	10.37	11.30	14.80	11.87
	II	9.91	13.38	9.12	9.27	13.88	10.83
	III	10.25	13.01	8.98	9.74	13.51	11.00
	IV	11.58	13.66	9.12	10.51	13.33	10.64
Różnica miesięczna		*10.56*	*13.59*	*9.40*	*10.22*	*13.88*	*11.08*
1929 grudzień	I	11.36	13.01	8.40	11.17	13.14	10.53
	II	10.63	13.38	7.60	9.76	13.25	10.66
	III	12.25	13.51	8.97	10.62	13.36	11.53
	IV	11.73	13.55	9.57	10.45	13.30	12.07
Różnica miesięczna		*11.49*	*13.39*	*8.64*	*10.50*	*13.26*	*11.20*
1930 styczeń	I	11.22	13.64	9.96	9.89	13.14	11.54
	II	11.58	13.20	9.72	9.99	12.89	11.97
	III	11.52	12.15	9.07	10.47	13.43	12.07
	IV	12 95	11.28	9.34	11.65	12.15	12.09
Różnica miesięczna		*11.82*	*12.57*	*9.52*	*10.50*	*12.91*	*11.92*
1930 luty	I	13.46	9,83	8.34	12.15	10.17	10.72
	II	13.74	10.07	8.31	12.99	11 03	11.06
	III	14.68	10.56	8.78	14.36	11.12	11.53
	IV	15.28	10.63	8.58	16.28	11.25	11.08
Różnica miesięczna		*14.29*	*10.28*	*8.50*	*13.95*	*10.90*	*11.09*

Tablica ta wskazuje, że różnica cen żyta pomiędzy Warszawą i Poznaniem a Berlinem była najwyższą w pierwszych dwuch tygodniach października, przekraczając 14 zł. za 100 kg. W następnych tygodniach zwłaszcza po 1-ym listopada, a więc po uchwale o wprowadzeniu premij wywozowych różnica ta zaczyna się zmniejszać, wynosząc przeciętnie w listopadzie 10.56 i 10.22, a w grudniu 11.49 i 10.50. W ostatnim tygodniu stycznia zarysowuje się jednak wręcz odwrotna tendencja i różnica ceny pomiędzy Warszawą i Poznaniem a Berlinem zaczyna ponownie wzrastać, dochodząc do poziomu 15.28 i 16.28 dla ostatniego tygodnia lutego. Różnice pomiędzy cenami w Warszawie i Poznaniu a Berlinie w ostatnim tygodniu lutego były więc większe od różnic, jakie miały miejsce w poszczególnych tygodniach z okresu listopad—grudzień—styczeń.

Jeżeli zmniejszenie różnicy cen pomiędzy rynkami polskiemi a Berlinem w okresie listopad—grudzień przypisać należy w znacznym stopniu wpływowi zastosowania systemu premij wywozowych, to wzrost tej różnicy w ostatniej połowie stycznia i w ciągu lutego, a więc stosunkowy spadek cen na naszych giełdach jest niewątpliwie w znacznym stopniu skutkiem zawarcia prowizorycznej umowy z Niemcami, na skutek której zaprzestano udzielać dalszych zezwoleń wywozowych na żyto i ograniczono nasz eksport na okres kilku tygodni do rozmiarów 20.000 t. sprzedany przez państwowe rezerwy zbożowe niemieckiemu Scheuerkoncern'owi. Pozbawione możliwości eksportu organizacje rolnicze oraz handel prywatny przestały zakupywać żyto dla celów wywozowych, co natychmiast odbiło się na cenach giełdowych. Tego deprymującego wpływu nie mogły zrównoważyć w dostatecznej mierze rezerwy zbożowe, które, wywożąc żyto, robiły jednocześnie pewne zakupy, ale w ilościach niedostatecznych i po cenach zbyt niskich, ażeby przeciwdziałać zniżce wywołanej uniemożliwieniem zakupów eksportowych handlowi prywatnemu.

Wbrew temu co stwierdziliśmy dla żyta, którego wywóz był od 20 stycznia wyraźnie ograniczony, różnice cen pomiędzy Warszawą, Poznaniem a Berlinem dla jęczmienia i owsa, których eksport w zasadzie nie ulegał ograniczeniu wykazują wyraźną tendencję zniżkową, tak więc dla jęczmienia — różnica cen Warszawy i Berlina wynosiła w październiku 15.79, a różnica cen pomiędzy Poznaniem a Berlinem — 15.59. W następnych okresach różnice te stale zmniejszają się i w ostatnim tygodniu lutego różnica pomiędzy Warszawą i Berlinem wynosi tylko 10.63, a różnica pomiędzy Poznaniem a Berlinem 11.25. Zmniejszenie różnicy cen wynosi wiec z górą 4 zł., a więc premja eksportowa wynosząca 4 zł. mieści się całkowicie w granicach tej zmiany w ustosunkowaniu się cen naszej giełdy i berlińskiej, jaka nastąpiła w tym okresie.

Co się tyczy owsa, to różnica ceny pomiędzy Warszawą a Berlinem wynosiła w październiku 12,90 zł., a w ostatnim tygodniu lutego 8,58 zł. Rozpiętość cen zmniejszyła się więc zgórą o 4 zł. Różnica cen pomiędzy Poznaniem a Berlinem wynosiła w październiku 14,20 zł., a w ostatnim tygodniu lutego tylko 11,08 zł. Rozpiętość więc różnicy mieściła się w granicach 3,14 zł. Ceny jęczmienia i owsa na naszych rynkach podniosły się w porównaniu z rynkiem berlińskim, wbrew temu, co stwierdziliśmy dla żyta. Różnica ta tłumaczy się niewątpliwie w znacznym stopniu tem, że kontyngenty wywozowe dla żyta były ustalone w początkach w niedostatecznych rozmiarach, a w ostatnich tygodniach eksport żyta był zamknięty dla handlu prywatnego, gdy tymczasem zaświadczenia wywozowe na owies i jęczmień były wydawane nominalnie bez ograniczeń, na skutek czego wpływ premij wywozowych na kształtowanie się cen owsa i jęczmienia mógł się wyrazić w znacznie silniejszym stopniu. Do tego dodać należy, że w Niemczech szczególny nacisk kładą na utrzymanie na wyższym poziomie cen żyta drogą intensywnych zakupów tego zboża przez niemieckie rezerwy zbożowe, które zmagazynowały już bardzo znaczne ilości żyta. Tem też tłumaczy się fakt, że ceny żyta w Niemczech zostały ustabilizowane od ostatniego tygodnia stycznia na poziomie 34 zł., a więc na poziomie wyższym od cen zagranicznych, tak że w ostatnich tygodniach eksport żyta z Niemiec, nawet przy uwzględnieniu premji wywozowej nie wytrzymuje rachunku.

Dnia 17-go zeszłego miesiąca została podpisana umowa pomiędzy Polską i Niemcami, dotycząca eksportu żyta. Jest to fakt dużej wagi, z którego, logicznie biorąc, wypływa cały szereg doniosłych konsekwencyj, przesądzających w znacznej mierze warunki, w jakich powinien rozwijać się nasz eksport zbożowy w drugiej połowie bież. roku gospodarczego. Treść powyższej umowy zamieściliśmy w Nr. 5-ym naszego pisma. Przechodząc obecnie do jej oceny, uznać należy, że jakkolwiek poszczególne postanowienia umowy mogą nasuwać pewne obawy i zastrzeżenia, to jednak w danych warunkach trudno by było uzyskać umowę, uwzględniającą w większym stopniu interesy naszego eksportu. Tem niemniej stwierdzić musimy, że umowa ta nie będzie w stanie dać pozytywnych rezultatów w tej mierze, jaką możnaby osiągnąć w razie, gdyby do zawarcia umowy doszło kilka miesięcy wcześniej.

Pogorszenie sytuacji w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiło na skutek działania trzech czynników. Pierwszym z nich jest fakt ukazania się na rynkach europejskich żyta rosyjskiego, co jest komentowane w pewnych kołach jako zapoczątkowanie eksportowej kam-

panji zbożowej ze strony Rosji. Trudno przesądzać, czy przewidywania te odpowiadają rzeczywistości. Polityka gospodarcza Sowietów jest całkowicie nieobliczalna i nie można robić jakichkolwiek przypuszczeń na przyszłość co do jej kierunku na drodze normalnego, logicznego rozumowania ekonomicznego. Stąd też i w danym wypadku przewidywać nie można, czy te pierwsze tranzakcje eksportowe Wniesztorgu są zwykłym blufem, mającym na celu ze względów politycznych dalsze pogłębianie chaosu rynków zbożowych w „swiecie burżuazyjnym", czy też mamy do czynienia z próbami realnego eksportu, przy którym ekwiwalentem każdej tonny wywiezionego zboża będzie śmierć głodowa pewnej liczby obywateli „wyzwolonej z więzów kapitalizmu republiki sowieckiej". W każdym razie, niezależnie od tego, co przyszłość przyniesie, fakt sprzedaży pewnej ilości żyta przez Rosję Sowiecką wywiera niewątpliwie pewien psychologiczny wpływ na rynkach zbytu.

Drugim faktem ujemnym jest bardzo daleko idący spadek cen żyta w Stanach Zjednoczonych A. P. Przeciętna cena żyta według notowań giełdy w New-Yorku wynosiła w październiku r. ub. zł. za 1 q. W ostatnich miesiącach ulegała ona daleko idącej zniżce, wynosząc w ostatnim tygodniu lutego zaledwie 30 zł. Ceny żyta w Nowym Yorku, które w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy r. ub. (październik — grudzień) utrzymywały się powyżej ceny berlińskiej, spadły obecnie poniżej poziomu Berlina. Mimo to ceny amerykańskie są jeszcze wyższe od cen europejskich, ale zniżkowa tendencja na rynkach amerykańskich oddziaływa niewątpliwie w pewnym stopniu na nastroje rynku europejskiego.

Trzecim czynnikiem jest wreszcie fakt, że porozumienie pomiędzy Niemcami a Polską w sprawie eksportu żyta doszło do skutku w drugiej połowie roku gospodarczego, gdy kraje importujące pokryły już znaczną część swego zapotrzebowania, gdy importerzy tych krajów będą mogli zatem łatwiej przeciwstawiać się tendencjom podniesienia cen.

Jeżeli zatem istotnym celem porozumienia obu wspomnianych krajów jest uniknięcie wzajemnej konkurencji i podniesienie cen na rynkach zbytu, to wyżej wymienione czynniki będą w silnym stopniu przeciwdziałały zwyżce cen, co byłoby znacznie łatwiejszem do osiągnięcia w tym wypadku, gdyby umowa pomiędzy Polską i Niemcami została zawarta nie w połowie lutego, lecz o kilka miesięcy wcześniej. I dlatego też wyrazić należy głębokie ubolewanie, że postulaty, wysuwane przez organizacje rolnicze w zakresie eksportu rolniczego tak późno zrealizowane zostały. Jak wiadomo, Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej wysunął żądanie zastosowania premij wywozowych przy eksporcie zboża w memorjale, odczytanym na uroczystej audjencji u p. Prezydenta Rzplitej w lipcu 1929 roku. Gdyby żądanie to zostało bezzwłocznie zrealizowane, to przedstawiciele eksportu niemieckiego zwróciliby się do nas z propozycjami współdziałania na początku bież. roku gospodarczego, i gdyby polityka rządu w zakresie eksportu zboża opierała się na określonych zasadach, to umowa z Niemcami mogłaby być zawarta już w ciągu września i niewątpliwie mogłaby dać efekt bez porównania większy od tego, jaki obecnie może być osiągnięty. Niestety, postulaty zgłoszone przez organizacje rolnicze w początku lipca, dopiero w trzy miesiące później, mianowicie w październiku stały się przedmiotem rozważań czynników decydujących. Premje wywozowe zostały wprowadzone dopiero od dnia 16 listopada. Nawiązanie w ślad za tem rokowania z Niemcami, które doprowadziły do podpisania projektu umowy w sprawie eksportu żyta w pierwszych dniach grudnia w Berlinie, musiały ulec dłuższej przerwie z powodu braku decyzji rządu co do dalszego kierunku polityki zbożowej. Ta sześciomiesięczna zwłoka pociągnęła za sobą jaknajgorsze następstwa. Bieżący rok gospodarczy był rokiem wyjątkowym ze względu na to, że wysokie ceny żyta na rynkach amerykańskich uniemożliwiały eksport na rynki europejskie. Porozumienie pomiędzy Polską i Niemcami, zawarte w odpowiedniej chwili, mogło doprowadzić ceny żyta do poziomu znacznie wyższego od tego, jaki obserwujemy od szeregu miesięcy. Te wyjątkowe możliwości zostały jednak w znacznym stopniu zmarnowane.

Wyniki obecnie zawartego porozumienia z Niemcami w sprawie wywozu żyta będą w znacznym stopniu uzależnione od tego, w jaki sposób ta umowa będzie wykonywana na naszym gruncie, a więc od warunków, jakie będą stworzone przez naszą własną politykę gospodarczą. Warunki te zostały sfor-

mułowane w uchwałach Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej z dnia 19 lutego, opublikowanych w Nr. 5-ym naszego wydawnictwa, oraz w uchwałach Rady Związku Eksporterów, która odbyła się w Poznaniu w dn. 25 lutego r. b. Pierwszy z tych warunków polega na tem, że zarówno eksporterzy polscy, jak i rolnictwo polskie muszą mieć jasne i stanowcze gwarancje ze strony rządu, że premje wywozowe na żyto będą utrzymane do końca bieżącego roku gospodarczego i nie będą cofnięte dopóty, dopóki nie zostaną wykonane kontrakty, zawarte przez polskich eksporterów na bieżący rok gospodarczy. Kontrakty, które będą zawierane przez polsko - niemiecką komisję w Berlinie i które będą przekazywane do wykonania polskim eksporterom, będą przeważnie kontraktami terminowemi z terminem wykonania przypadającym na ostatnie miesiące bieżącego roku. Eksporter polski, przyjmujący na siebie taki kontrakt i zmuszony do zakupywania zboża na pokrycie tego kontraktu, musi mieć pewność, że otrzyma premję przy eksporcie, gdyż jest rzeczą jasną, że w razie gdyby premje zostały zawieszone, to taka tranzakcja mogłaby go narazić na bardzo poważne straty. Jeżeli zatem nie byłoby pewności, że premje będą działać do końca bieżącego roku gospodarczego, to eksporterzy polscy nie byliby w stanie brać na siebie wykonania kontraktów terminowych, a tem samem nie mielibyśmy możności brać realnie w eksporcie żyta udziału w takim stosunku, jaki przewiduje zawarta z Niemcami umowa, która w tym wypadku dawałaby wyraźnie jednostronne korzyści Niemcom.

Nasza polityka zbożowa w ubiegłych latach nie stwarzała bynajmniej warunków sprzyjających rozwojowi polskiego handlu eksportowego, lecz przeciwnie tłumiła i zabijała ten handel. Nic dziwnego zatem, że tak zwany nasz handel eksportowy zbożem jest zupełnie nieprzygotowany, że jedynie nieliczne organizacje i firmy mogą zawierać kontrakty zbożowe, przewidujące odbiór towaru w porcie kraju importującego, że ogromna większość ładunków zbożowych, eksportowanych z Polski zagranicę, była sprzedawana przez nasz handel zbożowy obcym eksporterom loco granica polska lub loco Gdańsk. Obecnie, na skutek zawarcia umowy z Niemcami, eksporterzy polscy będą musieli podejmować się wykonania kontraktów, przewidujących dostarczanie towaru cif port kraju importującego, co wymaga nietylko znacznie sprawniejszej organizacji handlowej, ale i znacznie większych środków pieniężnych. Pierwsze zadanie musi być rozwiązane własnemi siłami eksporterów. Do rozwiązania drugiego zadania są powołane przedewszystkiem państwowe instytucje kredytowe. Eksporterzy nasi będą mogli bowiem wykonywać przypadające na nich kontrakty jedynie wówczas, jeżeli będą postawieni w warunkach równego współzawodnictwa z eksportem niemieckim i dlatego muszą otrzymać odpowiednie kredyty, czego oddawna a bezskutecznie domagają się i organizacje rolnicze i handel eksportowy.

W myśl zawartej umowy w spółce, która ma być powołana do życia przez Polskę i Niemcy dla sprzedaży żyta na rynki zagraniczne, polski eksport zbożowy ma być reprezentowany przez Państwowe Zakłady Zbożowe w Lublinie, inaczej mówiąc — przez państwową rezerwę zbożową. Na tem tle zrodziły się zarówno w kołach rolniczych, jak i w kołach handlowych obawy, aby eksport żyta nie został zmonopolizowany na rzecz państwowych rezerw zbożowych. Obawy te są zupełnie zrozumiałe na tle doświadczenia z ostatnich czterech tygodni, gdy rezerwy zbożowe miały de facto monopol eksportu, z którego korzystały w ten sposób, że jakkolwiek sprzedały Niemcom 20.000 tonn żyta po cenie 26,50 zł., to odkupywały się na naszym rynku wewnętrznym, płacąc ceny bieżące, a więc ceny o 6 do 7 zł. niższe od cen sprzedażnych. Takie stanowisko świadczy niewątpliwie chlubnie o zabiegliwości kupieckiej i trosce kierownictwa rezerw o interesy Skarbu państwa, ale jednocześnie pozostaje w jaskrawej dysharmonji z zasadniczą linją polityki rządu, jeżeli naczelnem zadaniem tej polityki jest istotnie podniesienie cen zboża. Wobec tego jest zrozumiałem, że możliwość monopolizacji eksportu przez rezerwy zbożowe musi wywoływać daleko idące objekcje. Stąd też zarówno Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, jak i Związek Eksporterów Zboża jednomyślnie wypowiedziały się w tym kierunku, że eksport żyta powinien być wykonywany przedewszystkiem przez organizacje rolniczo - handlowe i prywatne firmy eksportowe z pozostawieniem rezerwom zbożowym roli czynnika uzupełniającego i gwarantującego wykonanie przypadających Polsce kontraktów zbożowych.

Czwartym warunkiem, decydującym o wynikach zawartej umowy, jest podjęcie przez rezerwy państwowe skupu żyta w takich rozmiarach, aby usuwać z naszego rynku nadmiar tego zboża i doprowadzić ceny wewnętrzne do poziomu cen eksportowych. Dla rolnictwa wartość umowy, zawartej z Niemcami, będzie całkowicie uzależniona od tego, czy ewentualna zwyżka cen, jaka będzie osiągnięta na tej drodze na rynkach zbytu, znajdzie swój ekwiwalent w cenach rynku wewnętrznego, inaczej mówiąc, czy cena wewnętrzna na rynku krajowym będzie doprowadzona do poziomu cen eksportowych. Będzie to zależało przedewszystkiem od intensywności popytu na naszym rynku wewnętrznym, gdyż jeżeli popyt ten będzie niedostateczny, to przy skontyngentowaniu naszego eksportu do rozmiarów zakreślonych tranzakcjami, zawartemi przez komisję polsko-niemiecką, może wytworzyć się znaczna rozpiętość pomiędzy cenami eksportowemi i cenami wewnętrznemi, podobnie jak to miało miejsce u nas w ostatnich miesiącach. Nie ulega wątpliwości, że taka rozbieżność cen w Niemczech nie będzie miała miejsca, gdyż dzięki intensywnej akcji niemieckich rezerw zbożowych, cena wewnętrzna w Niemczech niewątpliwie będzie utrzymana na poziomie cen eksportowych. Gdyby rezerwy państwowe w Polsce nie miały spełnić tego samego zadania, to wówczas jedynie Niemcy dyskontowałyby wynikające z umowy korzyści, gdyż umowa, ograniczając eksport polski, umożliwiałaby rolnikowi niemieckiemu sprzedaż żyta po wysokich cenach, odpowiadających cenom eksportowym, gdy tymczasem rolnik polski nietylko byłby zmuszony i nadal sprzedawać swe zboże po cenach znacznie niższych od cen eksportowych, ale ponadto byłby ograniczony w możności sprzedaży tego zboża ze względu na to, że polsko-niemiecka umowa ograniczałaby rozmiary naszego eksportu. Rezerwy zbożowe muszą zatem dysponować takiemi środkami pieniężnemi, aby były w stanie w zakresie możliwości technicznych wykonać w całej pełni przypadające im w udziale funkcje. Te możliwości techniczne nie są bynajmniej tak bardzo ograniczone. Jeżeli pojemność odpowiednich magazynów w kraju jest zbyt szczupła, to można po pierwsze pozostawić część zakupionego zboża u producentów, co przy odpowiednim wyborze kontrahentów i przy zastosowaniu odpowiednich środków ostrożności nie grozi bynajmniej wielkiemi niebezpieczeństwami, a powtóre możnaby znaleźć bez trudności odpowiednie składy zagranicą, gdzie możnaby przechowywać zboże, któreby było sprzedane w przyszłym roku gospodarczym.

Podnieść wreszcie należy konieczność utrzymania do końca roku gospodarczego premij wywozowych na jęczmień i owies, a to ze względu na ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy cenami żyta a cenami zbór jarych: jedynie przy premjowaniu zbóż jarych można utrzymać ich ceny, a tem samem i ceny żyta na odpowiednio wysokim poziomie. W razie, gdyby premje na zboża jare zostały zawieszone, to utrzymanie wewnętrznej ceny żyta na poziomie równym cenom eksportowym stałoby się prawie niemożliwem, a zatem dodatnie skutki, jakie powinna dać umowa polsko-niemiecka w sprawie żyta, byłyby w znacznym stopniu zniweczone.

Wartość umowy, która została zawarta nie przez sfery gospodarcze, lecz przez rządy Polski i Niemiec, będzie więc zależna od tego, czy będą stworzone powyżej wymienione warunki, które są niczem innem, jak logicznemi konsekwencjami, wynikającemi z zawartego porozumienia. Na konferencjach, które miały miejsce czy to w Ministerstwie Rolnictwa, czy też Przemysłu i Handlu przed zawarciem umowy, przedstawiciele rolnictwa z całym naciskiem wskazywali na konieczność liczenia się z temi konsekwencjami i przygotowanie odpowiednich środków dla wykonania tych warunków. I dlatego też Komitet Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej miał całkowite prawo do wyrażenia obawy, że konsekwencje umowy z Niemcami mogą być dla naszego rolnictwa szkodliwe, o ile nie zostaną zrealizowane w całej rozciągłości wymienione powyżej postulaty.

Wobec zawarcia umowy z Niemcami w sprawie żyta nasuwa się pytanie: na czem będzie polegała rola Związku Eksporterów Zbożowych w zakresie wykonywania umowy i czy utrzymanie tej instytucji na przyszłość jest wogóle celowe i pożądane. Szukając odpowiedzi na to pytanie, zaznaczyć przedewszystkiem należy, że niemiecko-polska komisja w Berlinie będzie zawierała kontrakty sprzedażne z zagranicznymi odbiorcami i że kontrakty te będą dzielone w myśl warunków, zawartych w umowie, pomiędzy polskich i niemieckich eksporterów. Przypadające Pol-

sce kontrakty muszą być następnie rozdzielone pomiędzy poszczególne grupy eksporterów polskich. Podział ten ma być dokonywany zgodnie z prowizoryczną instrukcją, jaką otrzymali polscy członkowie komisji polsko-niemieckiej przez tychże członków. Takie postawienie sprawy wywołało jednak ostre sprzeciwy zarówno ze strony organizacyj rolniczych, jak i Związku Eksporterów zboża, które stanęły na stanowisku, że pozostający w Berlinie członkowie komisji polsko-niemieckiej nie będą w stanie wykonać tego zadania, gdyż nie będą mogli porozumiewać się z dostateczną łatwością z poszczególnemi grupami eksporterów, że podział kontraktów pomiędzy poszczególnych eksporterów polskich powinien być dokonywany w Poznaniu przez Związek Eksporterów Zboża. Zasada ta została przyjęta przez reprezentantów rządu, którzy brali udział w posiedzeniach Rady Związku Eksporterów, wobec czego przewidywać należy, że w najbliższym czasie instrukcja, jaką otrzymali delegaci polscy komisji żytniej w Berlinie, ulegnie zmianom i że kontrakty, zawierane przez tę komisję i przypadające Polsce do wykonania, będą przesyłane do biura Związku dla dalszego rozdziału.

Podział kontraktów z Berlina otrzymywanych będzie zatem na przyszłość pierwszem zadaniem, jakie przydanie Związkowi Eksporterów. Nie koniec jednak na tem. Umowa polsko-niemiecka ogranicza swobodę naszego eksportu, o ile idzie o eksport morski, a natomiast nie krępuje nas w zakresie eksportu drogą lądową. Możemy zatem wysyłać zboże przez suchą granicę w kierunku północnym, na rynki nadbałtyckie, przyczem eksport ten może obejmować zboże, pochodzące z województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, kiedy przez granicę południową, a więc przez granicę województw małopolskich i woj. śląskiego, możemy wysyłać zboże na rynki centralnej i zachodniej Europy z 5 województw południowych.

Wydawanie zaświadczeń wywozowych dla eksportu żyta drogą lądową byłoby zatem drugiem zadaniem Związku. Rada Związku udzieliła przytem zarządowi dyrektywę, że zaświadczenia te mają być wydawane w ilości nieograniczonej. Jest to moment bardzo ważny, który z całym naciskiem podkreślić należy, a to z tego względu, że w pewnych kołach opinji powstała legenda, że Związek Eksporterów stoi na stanowisku ograniczania naszego eksportu, co pociąga za sobą w konsekwencji powstanie podwójnych cen na naszym rynku, (cena eksportowa i cena wewnętrzna) oraz równie anormalne zjawisko— handlu świadczeniami wywozowemi. W związku z tem stwierdzić należy z całym naciskiem, że zarzuty te są zupełnie bezpodstawne.

Po rozpoczęciu swej działalności Związek Eksporterów, zwracając się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przydział świadectw wywozowych, musiał formułować swe postulaty w pewnych określonych liczbach i dlatego ustalił prowizoryczne kontyngenty wywozowe, opierając się na tempie wywozu w odpowiednim czasokresie wybitnie urodzajnego roku 1925/26. Z chwilą jednak, gdy okazało się, że napięcie podaży przewyższa ograniczone w powyższych ramach możliwości wywozowe, co prowadzi do powstania podwójnych cen i handlu świadectwami wywozowemi, Związek Eksporterów stwierdził, że taki stan rzeczy jest w najwyższym stopniu anormalny i dlatego też na konferencji, jaka miała miejsce u p. premjera Świtalskiego w dn. 16 grudnia r. z., przedstawiciele Związku zażądali rozwinięcia akcji skupu zboża przez państwo w takich rozmiarach, aby podnieść ceny wewnętrzne naszego rynku do poziomu cen eksportowych, a tem samem usunąć warunki, umożliwiające handel świadectwami eksportowemi. W stosunku do tego postulatu rząd w osobie swych miarodajnych przedstawicieli zajął negatywne stanowisko. Związek Eksporterów Zboża wyciągnął z tego w całej pełni właściwe konsekwencje i Rada Związku na posiedzeniu w dn. 23 grudnia r. z. powzięła rezolucję, w której stwierdziła, że wobec negatywnego oświadczenia rządu w sprawie szerokiego rozwinięcia akcji skupu zboża przez państwo, należy wydawać świadectwa wywozowe bez ograniczenia. Od chwili powzięcia tej uchwały Związek Eksporterów zboża nie ponosi w najmniejszym stopniu odpowiedzialności ani za istnienie podwójnych cen, ani za handel świadectwami wywozowemi, gdyż zjawiska te powstały z przyczyn od Związku niezależnych, a mianowicie z powodu nieotrzymania przez Związek dostatecznej ilości zaświadczeń wywozowych.

Na tem samem stanowisku Związek Eksport. stoi i nadal, domagając się zapewnienia, że zaświadczenia wywozowe na eksport żyta drogą lądową będą wydawane bez ograniczeń

do końca roku gospodarczego. Jest to koniecznem ze względu na to, że jedynie przy posiadaniu takiego zapewnienia ze strony rządu mogą eksporterzy polscy zawierać umowy, przewidujące terminy dostaw w dalszych miesiącach.

Dla unormowania eksportu drogą lądową na rynki północne powstał lokalny syndykat eksporterów zbożowych, działający na terenie woj. wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Być może, że analogiczny syndykat powstanie dla regulowania naszego wywozu na rynki południowe. Uznając koncentrację zbytu na poszczególne rynki za rzecz pożądaną, Rada Związku dała zarządowi instrukcję, że o ile istnieją lub powstaną syndykaty, mające na celu koncentrację podaży na poszczególne rynki zbytu, to zaświadczenia uprawniające do wywozu na te rynki, winny być wydawane wyłącznie dla tych syndykatów.

Trzeciem zadaniem Związku Eksporterów zboża na najbliższą przyszłość byłoby wreszcie wydawanie zaświadczeń wywozowych na owies i jęczmień. Rada Związku stanęła na stanowisku, że zaświadczenia te winny być wydawane bez ograniczeń z tych samych względów, na jakie wskazaliśmy powyżej, uzasadniając konieczność nieograniczania premij na żyto, eksportowane granicą lądową.

Konsekwencją umowy polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta jest skontyngentowanie eksportu tego zboża drogą morską w granicach kontraktów przydzielonych Polsce przez komisję polsko-niemiecką. Kontyngent ten musi być rozdzielony pomiędzy poszczególne grupy eksporterów. Podział tego kontyngentu ma się opierać zgodnie z uchwałami władz Związku na następujących zasadach:

Eksporterom z województw zachodnich przydziela się 55%, eksporterom z woj. centralnych i wschodnich — 30% i eksporterom z woj. południowych — 15% ogólnej ilości przypadającego Polsce kontyngentu. Poza tem firmom eksportowym z Gdańska przydziela się 15% w stosunku do ogólnej ilości zboża, przydzielonego eksporterom Rzplitej Polskiej. Ustalono dalej klucz podziału kontyngentu, przypadającego na poszczególne grupy województw pomiędzy handlowe organizacje rolnicze oraz prywatne firmy eksportowe. Tak więc w woj. centralnych i południowych 65% zaświadczeń wywozowych ma być wydawanych spółdzielczym organizacjom rolniczym, a pozostałe 35% prywatnym firmom handlowym. Z kontyngentu przypadającego na woj. zachodnie — 70% przypada na spółdzielcze organizacje rolnicze oraz dwie organizacje handlowo-rolnicze, nie mające charakteru spółdzielczego, a pozostałe 30% dla firm prywatnych. W ten sposób kontrakty, przekazywane Polsce do wykonania przez komisję berlińską, będą dzielone pomiędzy 7 powyżej wymienionych grup eksporterów z tem, że handlowe organizacje rolnicze mają pierwszeństwo przed firmami prywatnemi.

Rola rezerw zbożowych, jak to wyżej zaznaczono, sprowadza się do czynnika uzupełniającego i gwarantującego wykonanie udzielonych Polsce kontraktów. Zgodnie z powyższą zasadą, rezerwy brałyby udział w eksporcie w dwuch wypadkach: 1) w razie, gdyby dana grupa eksporterów nie podjęła się wykonania zaproponowanego kontraktu, 2) w razie, gdy grupa eksporterów, która przyjęła dany kontrakt, zrzekła się następnie wykonania zobowiązania.

W tych dwuch wypadkach rezerwy brałyby udział w eksporcie, wypełniając kontrakty, których wykonania nie chciał lub nie mógł się podjąć handel prywatny.

Dążąc do ustalenia racjonalnej współpracy pomiędzy rezerwami zbożowemi a prywatnym handlem eksportowym, Rada Związku Eksporterów postanowiła wystąpić z wnioskiem, aby rezerwy zbożowe weszły w skład Związku i brały czynny udział w pracach tej organizacji.

Zaświadczenia wywozowe na owies i jęczmień mają być rozdzielane pomiędzy poszczególne grupy eksporterów według tego samego klucza, a to dla zapewnienia wszystkim grupom województw możliwie równomiernego udziału w eksporcie.

Na posiedzeniach Związku Eksporterów Zboża zajmowano się również zagadnieniem koncentracji podaży zboża polskiego na rynki zagraniczne. Zagadnienie to było już rozważane niejednokrotnie od chwili powstania Związku. W początkowej fazie zastanawiano się nad powołaniem do życia jednej organizacji, obejmującej wszystkich eksporterów polskich, któraby koncentrowała całkowitą podaż polskiego zboża, wywożonego na rynki zagraniczne. Okazało się jednak, że powołanie do życia takiej organizacji jest praktycznie niemożliwe, wobec czego Związek wypowiedział się za tworzeniem syndykatów eks-

portowych przez poszczególne grupy ekspor=terów, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy po=szczególni eksporterzy są zbyt słabi, aby po=dejmować wykonanie kontraktów, przewidu=jących dostawę zboża do portów odbiorczych. Jest to niewątpliwie droga dłuższa, która po=wolnie prowadzi do osiągnięcia właściwego celu, w danym wypadku do usunięcia wzajem=nej konkurencji eksporterów i wywołanej na rynkach zbytu tem deprecjacji cen. Gdyby jednak wskazówki i zalecenia Związku zo=stały zrealizowane, gdyby doszło do powsta=nia takich grupowych syndykatów eksporto=wych, to w każdym razie osiągnęlibyśmy zna=czne zmniejszenie liczby eksporterów, a tem samem zostałby zrobiony poważny krok na=przód na drodze koncentracji eksportu pol=skiego.

Zaznaczyliśmy wyżej, że wartość umowy niemiecko = polskiej w sprawie żyta będzie w znacznym stopniu zależała od warunków, w jakich ta umowa będzie wykonywana, od warunków, jakie zostaną stworzone przez na=szą własną politykę gospodarczą. Wskazaliś=my również, na czem te warunki polegać winny.

W dniu 2=im b. m. ukazał się w prasie komunikat P. A. T., zawierający streszczenie ekspośe p. min. rolnictwa, wygłoszone na po=siedzeniu komisyj sejmowych w sprawie pro=gramu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Część powyższego przemówienia była poświęcona zagadnieniu polityki zbożowej i wygłoszone poglądy rzucają nam pewne światło na kieru=nek i charakter polityki zbożowej rządu na przyszłość. P. minister rolnictwa oświadczył przedewszystkiem, że premjowanie żyta w do=tychczasowej wysokości będzie utrzymane i nadal po 15 kwietnia w ramach, wynikających z umowy polsko=niemieckiej. Jest to oświad=czenie bardzo cenne, gdyż daje gwarancję pol=skim eksporterom, podejmującym się wyko=nania kontraktów terminowych, zawieranych przez komisję berlińską, że będą korzystali z premij wywozowych przy wykonywaniu kontraktów.

Deklaracja p. m. rolnictwa nie daje nam natomiast stanowczej odpowiedzi na pyta=nie, czy będzie utrzymane do końca roku premjowanie żyta, eksportowanego granicą lądową, a więc niezależnie od umowy pol=sko=niemieckiej. Również enigmatyczną była ta część przemówienia p. ministra, która do=tyczy premjowania wywozu owsa i jęczmie=nia. P. min. oświadczył, że premjowanie owsa i jęczmienia utrzymane będzie nadal w wysokości dotychczasowej. Przypuszcza=my, że p. minister chciał powiedzieć, że pre=mjowanie owsa i jęczmienia będzie miało miejsce i nadal do końca bież. roku gospo=darczego, ale niestety tych wyrazów, któreby usunęły definitywnie wszelkie nastręczające się wątpliwości w streszczeniu podanem przez P. A. T. nie mogliśmy znaleźć. Równie elastycznem jest oświadczenie p. ministra w sprawie rezerw zbożowych. „Akcja zaku=pów zboża na rezerwy zbożowe“ — cytujemy tu słowa p. ministra według streszczenia P.A. T. — rozszerzona będzie w celu ożywienia popytu na rynku wewnętrznym“. Brak da=nych liczbowych, określających bądź to su=my, jakie na akcję rezerw przez państwo przeznaczone zostały, bądź też ilości zboża, jakie mogą być nabyte przez akcję rezerw zbożowych, uniemożliwiają wypowiedzenie opinji, czy zapowiedziane „rozszerzenie ak=cji rezerw“ zostanie doprowadzone do roz=miarów odpowiadających potrzebom nasze=go rynku wewnętrznego. Z ubolewaniem na=tomiast przeczytaliśmy, że wysuwany odda=wna przez wszystkie czynniki naszego życia gospodarczego postulat zniesienia ograniczeń przemiału dla żyta tylko częściowo został zrealizowany, gdyż mają być zniesione jedy=nie ograniczenia przemiałowe, dotyczące przemiałów dokonywanych dla celów eks=portowych; wobec bardzo nieznacznych rozmiarów eksportu mąki realna wartość ta=kiego załagodzenia ograniczeń przemiało=wych jest nader iluzoryczna.

Wypowiadając powyższe zastrzeżenia w związku z exspośe p. ministra rolnictwa w zakresie polityki zbożowej, z tem wię=kszem zadowoleniem podnieść musimy, że enuncjacje p. ministra, dotyczące wykony=wania umowy polsko=niemieckiej i ustosun=kowania się rezerw do Związku Eksporte=rów Zboża pokrywają się całkowicie z opinją Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, jak również Związku Eksporterów Zboża i rozpraszają wszelkie obawy co do zmonopolizowania eksportu żyta przez rezer=wy zbożowe. Życzyćby należało, aby w nie=dalekiej przyszłości p. min. rolnictwa mógł uzupełnić wypowiedziane poglądy w tych punktach zwłaszcza, które zostały sformuło=wane w sposób niedość sprecyzowany, sta=

nowczem stwierdzeniem, że polityka rządu uwzględnia w pełnej mierze sformułowane wyżej postulaty sfer gospodarczych w zakresie polityki zbożowej.

Jerzy Gościcki.

Klęska wągrzycy w oświetleniu liczb.

Jedną z przyczyn, hamujących zarówno rozwój naszej hodowli chlewnej, jak i nasz eksport nierogacizny zagranicę jest rozpowszechniona w pewnych prowincjach Polski zaraza wągrzycy.

Choroba ta, ukazująca się głównie we wschodnich województwach Rzplitej jest prawdziwą klęską dla hodowców i powoduje nader poważne straty w zapasach trzody. O ile wiadomo, nie ujęto jeszcze dotychczas liczbowo tych strat, dlatego pozwolę sobie tutaj przedstawić próbę odpowiedniego obliczenia. Zaznaczam jednak, że z powodu braku dokładnego materjału statystycznego, obliczenie to nie rości sobie pretensyj do absolutnej dokładności, niemniej przecież obliczenia poniżej podane są zaczerpnięte z długoletniej praktyki i mniej więcej odpowiadają stanowi rzeczywistemu.

Pod względem rozplenienia się wągrzycy należy Polskę podzielić na 4 połacie, a mianowicie:

województwa zachodnie, to jest Poznańskie, Pomorze i Śląsk, gdzie wągrzyca jest prawie nieznaną;

województwa centralne, w których procentowość wągrzycy w pogłowiu trzody można ująć na 3 do 4%;

województwa południowe, to jest Małopolska, gdzie procentowość wągrzycy można ocenić na 2%;

województwa wschodnie, najbardziej chorobą tą nawiedzane, gdzie ilość trzody dotkniętej wągrzycą sięga 15 a nawet 16%.

Aby obliczyć ilość sztuk zarażonych wągrzycą, musimy oprzeć się na spisie pogłowia trzody. Opierając się na statystyce, sporządzonej w roku 1927, otrzymujemy następujące dane, dotyczące pogłowia:

a) województwa centralne:

Warszawa	469.500 szt.	
Łódź	333.600 „	
Lublin	618.600 „	
Kielce	343.600 „	
		1.765.300 szt.

b) województwa południowe:

Kraków	307.900 szt.	
Lwów	454.500 „	
Stanisławów	249.100 „	
Tarnopol	432.100 „	
		1.443.600 szt,

c) województwa wschodnie:

Białystok	337.600 szt.	
Wilno	228.400 „	
Nowogródek	199.000 „	
Polesie	273.000 „	
Wołyń	417.300 „	
		1.455.300 szt.

Przy tym stanie liczebnym ilość świń wągrowatych w powyższych grupach przedstawiać się będzie następująco:

województwa centralne	— 3 % —	szt. 52.959
województwa południowe	— 2 % —	szt. 28.852
województwa wschodnie	— 15 % —	szt. 218.295
razem ilość świń wągrowatych	—	szt. 300.106

Chcąc ocenić wartoć pieniężną sztuk zarażonych, przyjmujemy za przeciętną wagę 50 kg. od sztuki, to jest ogółem 15.000.000 kg., co przy podstawowej cenie 2.00 zł. od 1 kg daje nam ogólną wartość zł. 30.000.000.

Kwota ta jednakże nie przedstawia jeszcze całokształtu szkód z wągrzycy powstałych. Fakt, że w towarze polskim, eksportowanym zagranicę, trafiają się sztuki wągrowate, zmusza eksporterów do asekuracji strat wynikających z tego tytułu. Jeżeli przyjmiemy, że przy eksporcie do Austrji około 400.000 szt. rocznie podlega asekuracji, a mniej więcej ta sama ilość przy eksporcie do Czechosłowacji, to, licząc wysokość premji asekuracyjnej na 1½ do 2% od wartości towaru brutto, otrzymamy kwotę 1.500.000 rocznie, jako sumę premji asekuracyjnej, płaconej przez eksport polski.

Z wyżej podanego zestawienia widzimy, że województwa wschodnie, gdzie pogłowie trzody chlewnej sięga około półtora miljona sztuk, przedstawiają, szczególnie województwo wołyńskie, białostockie i wileńskie, bardzo poważne tereny hodowlane, o znacznych możliwościach rozwojowych. Możliwości te

jednakże nie mogą być właśnie z powodu wągrzycy wykorzystane. Wielki procent świń wągrowatych odstrasza eksporterów od zainteresowania się tym terenem i jest faktem, że około 35% do 40% terenu Rzplitej z powodu wągrzycy w eksporcie trzody zupełnie nie bierze udziału. Sprawa ta przedstawia bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dla zainteresowanych nią bezpośrednio hodowców, lecz także dla całokształtu gospodarstwa narodowego, gdyż nie może być rzeczą obojętną, że tak poważna połać kraju o charakterze czysto rolniczym jest z współudziału w eksporcie całkowicie wykluczona. Poza tem, jak wiadomo, trudniejszą jest rzeczą zbyt towaru, niż jego produkcja. Jeżeli więc eksporterzy trzody, odstraszeni zbyt poważnem ryzykiem wągrzycy, będą omijali tereny nią dotknięte, to hodowca nigdy nie będzie miał podniety do podniesienia stanu hodowli i intensywnego jej prowadzenia.

Jeżeli zreasumujemy wyżej podane liczby i fakty, to skonstatować musimy, że szkody, pochodzące z wągrzycy, są następujące:

1) absolutna strata na wartości hodowanego towaru, — strata, dotykająca w pierwszej mierze hodowców i nabywców towaru, którą liczbowo określić można w przybliżeniu na 30 miljonów złotych; oprócz tego zważyć należy, że z obawy przed wągrzycą nabywcy trzody chlewnej w okolicacbh dotkniętych zmuszeni są wymawiać sobie od rolnika specjalny rabat w formie opustu na wadze, co przyczynia się do obniżenia wartości całego towaru.

2) strata na kosztach eksportu w przybliżonej wartości 1½ miljona złotych;

3) strata w gospodarce społecznej, polegająca na tem, że poważne tereny produkcyjne pozbawione są możliwości brania udziału w eksporcie;

4) strata hodowców, wynikająca z niemożności prowadzenia planowej poprawy rasy i intensyfikacji hodowli;

5) straty na zdrowiu ludzkiem z powodu rozpowszechniania się choroby tasiemca, wywołanej wągrami.

Wyżej wymienione straty przedstawiają się tak poważnie, iż należy bezwarunkowo zastanowić się nad sposobami ich usunięcia i zaradzenia złu na przyszłość.

Jeżeli zanalizujemy środki zaradcze, któreby mogły przyczynić się do wytępienia wągrzycy, to podzielić je należy na dwie grupy, a mianowicie: środki o charakterze propagandowym i środki o charakterze przymusu państwowego.

Jak wiadomo, plaga wągrzycy szerzy się w okolicach o niskim poziomie kultury. Przyczyną rozszerzania się wągrzycy jest brak odpowiednich urządzeń hygienicznych i rozpowszechniony zwyczaj wałęsania się świń po ogrodach i przy domostwach, gdzie pożerają ludzkie ekskrementy.

Środki propagandowe powinny przedewszystkiem uświadamiać ludność wiejską o istocie wągrzycy, jej rozpowszechnianiu się i jej szkodliwych skutkach. Propaganda w tym kierunku powinna być prowadzona nietylko za pomocą prasy lub odczytów radjowych, lecz w pierwszej linji drogą ustnych odczytów na wszelkich zebraniach, jak również pouczania przez nauczycieli w szkołach.

Ażeby propagandę odpowiednio zorganizować i celowo poprowadzić, należałoby przedewszystkiem w miastach wojewódzkich urządzić szereg wykładów o wągrzycy i jej zwalczaniu, przeznaczonych dla instruktorów rolniczych, nauczycieli, księży i wogóle osób z ludem wiejskim często stykających się. Wykłady te musiałyby być w sposób popularny powtarzane następnie w każdej wsi całego województwa, a oprócz tego w szkołach wiejskich należałoby kilka razy do roku urządzać wykłady o wągrzycy, przedstawiające jej szkodliwość nietylko z punktu widzenia zdrowotnego, lecz także z punktu widzenia materjalnego.

Sama propaganda jednak, chociaż jest niezmiernie potrzebną i wyda niewątpliwie z biegiem czasu wyniki, nie usunie zła w któtkim czasie i nie uzdrowi radykalnie stosunków. Dla radykalnego polepszenia sprawy konieczny jest przymus ze strony Państwa. Jeżeli musimy stwierdzić, że w województwach zachodnich i południowych stan wągrzycy jest stosunkowo mały, to pochodzi to głównie stąd, że ustawodawstwo niemieckie i austrjackie ujęło odpowiednio sprawę odpowiedzialności za szkody, wynikające z wągrzycy. Podczas gdy wedle ustaw austrjackich i niemieckich, obowiązujących na terenie wspomnianych województw, właściciel towaru odpowiada za szkody spowodowane wągrzycą, to w kodeksie napoleońskim względnie w prawie rosyjskiem, obowiązującem na innych terenach Rzplitej, sprawa ta nie została należycie

ujętą i nabywca świni wągrowatej nie ma re= gresu do jej poprzedniego właściciela.

Wątpić należy, czy środki propagandowe spowodują rychłą zmianę w sposobie trzy= mania świń przez włościan, natomiast obowią= zek zapłaty odszkodowania za sztuki zarażo= ne wągrzycą skłonią bezwątpienia hodowców do zastanowienia się nad istotą tej choroby i do zastosowania środków zaradczych celem uniknięcia strat.

Wobec tego jest rzeczą bezwzględnie wskazaną, ażeby uzupełnić prawodawstwo na terenach b. Kongresówki i województw wschodnich przepisami, któreby normowały odpowiedzialność sprzedawcy, względnie wła= ściciela świń wągrowatych. Ażeby zapewnić skuteczność tych przepisów, byłoby konieczn= nem wydanie dalszych zarządzeń, dających możność zidentyfikowania świń, dotkniętych wągrzycą.

W tym celu najodopowiedniejszym środ= kiem wydaje się znaczenie świń i to sposobem trwałym, to jest albo odpowiedniemi, trwałe= mi markami usznemi, zaopatrzonemi w nume= ry, albo też sposobem jeszcze lepszym, pole= gającym na wybijaniu odpowiedniemi piecz= ciami znaków tatuowanych. Znaki te wzglę= dnie liczby miałaby otrzymać każda świnia, idąca na sprzedaż i znak względnie numer każdej sztuki musiałby być uwidoczniony w świadectwie pochodzenia. Obowiązek zna= czenia świń winien być nałożony na władze, wydające świadectwa pochodzenia. W ten sposób znaczone świnie mogłyby być każdej chwili zidentyfikowane i powstałaby możli= wość ściągnięcia strat od właściwego hodow= cy. Tego rodzaju radykalne postawienie spra= wy pomogłoby zwalczaniu wągrzycy znacznie więcej, niż wszelka najdalej idąca propagan= da, gdyż dopiero widoczne materjalne straty będą mogły hodowców przekonać o tem, że zalecane przez propagandę środki istotnie są korzystne i powinny znaleźć zastosowanie.

Jako dalszy środek przymusowy należało= by zastosować jeszcze przepis, zabraniający wałęsania się świń, jak również ostre zastoso= wanie przepisów hygienicznych w zakresie budowy ustępów.

Wykazane powyżej straty, wynikające z zaniedbania sprawy wągrzycy, powinny zwrócić uwagę na konieczność zastosowania jaknajszybszych i najdalej idących środków zaradczych, tem więcej, że w obecnym cza= sie, kiedy przy ubytku pogłowia trzody w wo= jewództwach zachodnich i południowych roz= począł się dość intensywny zakup materjału hodowlanego z województw kresowych, za= chodzi obawa, że plaga wągrzycy zostanie rozszerzona i na inne województwa. Do= świadczenia, porobione w ostatnim czasie w wojew. tarnopolskiem, graniczącem z woje= województwem wołyńskiem, potwierdzają w zu= pełności te obawy.

Na skutek inicjatywy Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła, jak również Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, odbyła się w ostatnim czasie narada zainteresowanych sfer nad metodami zwalcza= nia wągrzycy. Narada ta powinna zapoczątko= wać rozwinięcie jaknajenergiczniejszej akcji, jak też również skłonić rząd do wydania w możliwie najkrótszym czasie zarządzeń, niezbędnych do zwalczania tej plagi.

J. Litwinowicz.

Przegląd zagraniczny

Wynik spisu nierogacizny w Niemczech.

Ogłoszone obecnie dane, odnoszące się do kwartalnego spisu nierogacizny w grudniu 1929 r. wykazują stan ogólny prawie taki sam, jak w grudniu 1928 r., jednakowoż po zbada= niu poszczególnych grup okazuje się, jak to wskazuje poniższa tablica, że zaszły poważne zmiany, które mogą wywrzeć duży wpływ na sytuację targową.

W porównaniu ze stanem z września 1929 roku pogłowie nierogacizny wykazuje lekki spadek o 0,9%, przyczem jednak spadł tylko (o 10,4%) stan świń w wieku powyżej ½ roku, natomiast ilość świń poniżej ½ roku wzrosła o 4,8%, świń zarodowych — o 13,7%, a świń zarodowych prośnych — o 13,9%. Spadek świń wyżej ½ roku można było przewidywać, gdyż grupa ta wykazuje z reguły, ze względów se= zonowych, a mianowicie małego uboju, silny wzrost w kwartale od czerwca do września.

Groźnym objawem jest wzrost stanu ma= cior zarodowych. Stan ich wynosił:

w grudniu 1926 r. . . . . 1,75 miljn. macior
w grudniu 1927 r. . . . . 1,72 miljn. macior
w grudniu 1928 r. . . . . 1,62 miljn. macior
w grudniu 1929 r. . . . . 1,84 miljn. macior

Obecny spis wykazuje zatem najwyższy stan, wyższy nawet o 5% od stanu w grudniu 1926 r. który wywołał w latach 1927/28 katastrofalny spadek cen na rynku nierogacizny.

Stan pogłowia trzody chlewnej w Niemczech.

Rok	NIEROGACIZNA: w wieku poniżej 8 tygodni	od 8-mio tygodniowych do ½ rocznych	Od ½ do 1 roku: ogółem	z tego: knury zarodowe	maciory zarodowe: ogółem	maciory zarodowe: z tego prośnych	wszelkie inne świnie	w wieku 1 roku i starsze: ogółem	z tego: knury zarodowe	mać. zarod.: ogółem	mać. zarod.: z tego prośnych	wszelkie inne świnie	ogółem świń rubryka 17, 18, 19 i 20
	17	18	19	19 a	19 b	19 c	19 d	20	20 a	20 b	20 c	20 d	21
1929	4 411 833	8 678 738	4 594 833	59 922	663 162	382 435	3 871 749	2 234 197	51 740	1 177 786	774 264	1 004 671	19 919 601
1928	4 002 637	8 487 332	5 129 129	53 414	555 633	311 553	4 520 082	2 486 810	51 985	1 063 240	—	1 371 585	20 105 908
1927	4 379 303	9 910 169	5 751 474	61 800	504 272	—	5 185 402	2 858 154	55 432	1 218 270	—	1 584 452	22 899 091
1926	3 913 978	8 186 836	4 854 002	66 313	624 849	—	4 162 840	2 468 736	47 550	1 126 159	—	1 295 027	19 423 552
1925	3 009 388	6 622 164	4 330 775	54 539	491 077	—	3 785 159	2 237 246	41 462	881 936	—	1 313 848	16 199 573
1913	13 350 460		6 677 047	—	—	—	—	2 505 886	—	—	—	—	22 533 393

Wobec niewłaściwego zrozumienia wyników kwartalnych spisów nierogacizny i niedostosowywania hodowli do wymagań, dyktowanych przez te spisy, Reichsforschungsstelle für landwirtschaftliches Marktwesen będzie ogłaszać ocenę materjału liczbowego i próby prognozy na najbliższy okres roczny. Tego rodzaju pracę znajdujemy już w Nr. 15 „Fleischer-Verbands-Zeitung", pióra von der Wartha.

Tendencję rozwoju — pisze v. d. Warth— można sobie przedstawić w następujący sposób:

w miljonach sztuk	1. XII. 1929	1. III. 1930	w %%
świnie w wieku powyżej pół roku	6—8	7—1	+ 4.2
„ od 6 tyg. do pół roku .	8—7	7—6	— 13,0
Razem	15,5	14,7	— 5,5
prosięta niżej 8 tyg.	4,4	5,2	+ 18,8
Stan ogólny . . .	19,9	19,9	— 0,1%

W marcu zatem nie wykaże stan pogłowia w ogólnej liczbie żadnych prawie zmian, natomiast znaczne przesunięcia wewnątrz klas wieku. Ilość prosiąt poniżej 8 tyg. wzrośnie znacznie, a ilość świń od 8 tyg. do ½ roku spadnie. Należy się również liczyć z dużym spadkiem stanu ogólnego świń zarodowych, gdyż z 230.000 świń starszych, nieprośnych, znaczna ilość ulegnie sezonowemu ubojowi.

Oczekiwać należy sezonowego dalszego przyrostu świń prośnych, o ile nie ograniczono krycia świń w styczniu i lutym r. b .

Próba oszacowania możliwego stanu pogłowia w czerwcu 1930 r. jest znacznie trudniejsza, jednakowoż, opierając się na spisie z czerwca 1929 r., można postawić następującą prognozę:

w miljonach sztuk	1. VI. 1929	1. VI. 1930	w %%
świnie w wieku powyżej pół roku	4—5	5—1	+ 13,3
„ od 8 tyg. do pół roku .	8—1	9—2	+ 14,1
Razem	12,6	14,3	+ 13,8%

Decydujące znaczenie dla rolnictwa ma kwestja, jak przedstawiać się będzie stan prosiąt na 1 czerwca 1930 r., gdyż od tego zależy, czy kastrofa cen nastąpi, czy nie. Nie da się to jeszcze dziś ustalić, gdyż nie wiadomo, ile nieprośnych macior od 1 grudnia 1929 roku zostanie pokrytych. Jeżeli jednak przyjmie się, że ilość prosiąt niżej 8 tyg. musi stać w pewnym określonym stosunku do ogólnej ilości macior, zliczonych na pół roku przedtem, to trzeba się liczyć z tem, że 1 czerwca 1930 r. stan prosiąt będzie wyższy o 7% niż 1 czerwca 1928, podobnie jak stan macior dn. 1 grudnia 1929 był o 7% wyższy niż w dn. 1 grudnia 1927. Odpowiadałoby to ilości 5,3 miljn. prosiąt, t. j. o 27% więcej niż 1 czerwca 1929 r. po ostrej zimie. Jeżeli przewidywania te są trafne, to rozwój spędów świń krajowych kształtowałby się, jak następuje:

Podczas gdy spędy ostatnich miesięcy były znacznie niższe niż przed rokiem, powinny one od kwietnia r. b. być równe zeszłorocznym lub trochę od nich wyższe. Od maja na-

leży się spodziewać silnego wzrostu, chociaż spędy będą zawsze jeszcze niższe od odpowiednich spędów w 1928 r. Od sierpnia do października spędy z roku 1928 będą przewyższone, chociaż tylko nieznacznie, natomiast od grudnia 1930 do lutego 1931 trzeba się liczyć ze szczególnie silnym wzrostem spędów. Czy skutkiem tego od marca 1931 r. da się uniknąć katastrofy cen? Zależy to od tego czy rolnicy ograniczą pokrywanie świń.

D. K.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń *Związku* Org. Roln. Rzeczypospolitej Polskiej.

Posiedzenia w Związku O. K. R. P. — Posiedzenie Prezydjum Z. O. R. R. P — Narada w sprawach kredytowych.

Z działalności spółdzielni lniarskich.

W dniu 10-go lutego 1930 r. odbyła się konferencja lniarska w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Wilnie.

Na konferencji byli obecni przedstawiciele spółdzielni lniarskich w Prozorokach, Lubczy i Horodźkach oraz w charakterze gości przedstawiciele P. B. R. Oddziału w Wilnie pp. dyr. L. Maculewicz, dyr. Miśkiewicz i nacz. Sterło-Orlicki; dyr. Centrali Sp. R. H. w Wilnie K. Turczynowicz; dyr. T-wa Lniarskiego w Wilnie, dr. Jagmin, inspektor Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego, inż. Czerniewski, insp. Woj. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, A. Jozanis, dyr. „Rolnika" w Głębokiem Ostaszewski.

Konferencja ta, po dłuższej dyskusji nad stanem lniarstwa w dobie obecnej i środkami ułatwiającemi przetrzymanie kryzysu, uchwaliła szereg wniosków, z których ważniejsze podajemy poniżej:

1) Dążyć do należytego wykorzystania maszyn i w tym celu:

a) żądać od członków dostaw wszystkiej wyprodukowanej słomy,

b) przyjmować do przerobu słomę i od nie-udziałowców i

c) ewentualnie kupować słomę na własny rachunek.

2) Wprowadzić wielokrotne udziały, które w sumie jednak na jednego członka powinny wynosić co najmniej 300 zł. od każdego ha, obsiewanego lnem i zmienić art. 10 statutu w tym sensie, że dobrowolne ustąpienie członka ze spółdzielni ma miejsce za uprzedniem 3-letniem wypowiedzeniem pisemnem, przyczem wypowiedzenie członkostwa nie zwalnia od obowiązku dostawy do spółdzielni słomy lnianej.

3) Przy wydawaniu zaliczek za dostawę należy brać 75% zaliczki, wypłacanej przez C. S. R. H., mniej przeciętne koszty produkcji. Zaliczkowanie zaleca się prowadzić przez instytucje kredytowe, jak to Kasy Stefczyka i Kasy Komunalne.

4) W celu należytego wykorzystania posiadanego aparatu administracyjnego i w ten sposób obniżenia kosztów prowadzenia wskazanem jest, aby spółdzielnie lniarskie z zachowaniem należytych ostrożności i przy odpowiednich konjunkturach zajęły się skupem na własny rachunek włókna i siemienia lnianego oraz dostawę dla członków i ewentualnie nieczłonków różnych towarów rolniczych, niezbędnych do produkcji rolnej, jak maszyny rolnicze, nawozy mineralne, nasiona i t. p.

5) Zajęcie się przez C. S. R H. zbytem pakuł i obsmyków, co może decydująco zaważyć na opłacalności mechanicznej przeróbki.

6) Zwrócić się do P. B. R. o obniżenie stopy procentowej od kapitału obrotowego conajmniej do 4% rocznie, oraz do M-stwa Rolnictwa o pokrycie w ciągu 3-ch lat amortyzacji nieruchomości i ruchomości i anulowanie odsetek od kapitału inwestycyjnego.

7) Zwrócić się do T-wa Lniarskiego w Wilnie o ustalenie typów maszyn przeróbki słomy lnianej i włókna międlonego, odpowiadających naszym warunkom.

8) Unikać tworzenia się wielkich zapasów lnu międlonego przez odpowiednie zorganizowanie trzepania, jednak z zastosowaniem potrzebnego terminu na wypoczynek włókna między międleniem a trzepaniem.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Druga połowa lutego na międzynarodowych rynkach zbożowych nie przyniosła zmiany w panujących tendencjach. Wprawdzie na niektórych z tych rynków następowało jakby chwilowe ustabilizowanie, jednakże przeważała tendencja zniżkowa i ku końcowi miesiąca na wszystkich rynkach ceny pszenicy obniżyły się w większym lub mniejszym stopniu. Jak już poprzednio mówiliśmy, na ryku niemieckim jakiś czas ceny pszenicy miały charakter dość ustabilizowany, jednakże ostatnie dwa tygodnie charakteryzowały się ogromnem przesyceniem pszenicą i jej przetworami rynku niemieckiego, co wywoływało znaczny spadek cen.

Ruch cen pszenicy w ciągu lutego przedstawia poniższa tablica.

Ceny pszenicy za q (=100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5,97	6,05	5.53
Przeciętna 1928/1929r.	4,40	4,87	4,98	4,98	5,21	5.38	4 98
25. II — 2. III 1929 r.	4,66	5,21	4,92	5,35	5,18	5,30	4,99
1930 r.							
3. II — 8.	4.36	4,51	4,86	—	5,67	4.10	3.85
10. II — 15.	4.35	4.59	4,81	4,81	5,69	4.07	3,71
17. II — 22.	4.37	4,33	4.55	—	5,53	4.00	3 71
24. II — 1. III	4,31	4,17	4,56	4.39	5,44	4,10	3,71

Niezmieniona sytuacja na międzynarodowych rynkach zbożowych jest wynikiem w dalszym ciągu słabego zapotrzebowania zboża do Europy, naskutek czego ogromne remanenty w Stanach Zjednoczonych A. P. i w Kanadzie wyczerpują się bardzo powoli. Bezwzględnie ciężar tych remanentów nie jest obecnie już tak znaczny, jak to miało miejsce na początku bieżącej kampanji zbożowej, ale psychiczne nastawienie rynku oraz wielka niewiadoma, którą są urodzaje roku 1930, wytwarza stan sprzyjający rolniczej depresji. W tej chwili przedwcześnie jeszcze jest cokolwiek mówić o konjunkturach nowego urodzaju. Według dotychczasowych informacyj stan zasiewów ozimych w najważniejszych krajach produkujących jest zadawalniający, jednakże nie ulega wątpliwości, że dość jest paru poważniejszych alarmów i nastrój rynków zbożowych może się zasadniczo zmienić.

To samo, co przed chwilą powiedzieliśmy o rynkach pszenicy, możemy zastosować i do rynków żyta z jednym tylko wyjątkiem, dotyczącym rynku niemieckiego. Naogół, o ile chodzi o żyto, podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że sytuacja dla żyta jest znacznie gorsza, niż dla pszenicy i nawet rynek amerykański, który w roku bieżącym został wyeliminowany z konkurencyjnej walki o rynki żyta w środkowej i północnej Europie, i który przez jakiś czas utrzymywał względnie wyższy poziom cen na to zboże, wykazał szybki ruch zniżkowy.

Ruch cen żyta na międzynarodowych rynkach zbożowych w ciągu lutego przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (=1000 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86	4,91	4.75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4.61	4,89	3.87	3,63
25. II — 2. III 1929 r.	—	5;08	4,97	4.90	3,97	3,80
1930 r.						
3. II — 8.	3.40	3,78	—	3,85	2,33	2,46
10. II — 15.	3,34	3.76	3,47	3,84	2,30	2,37
17 II — 22.	3,14	3,57	—	3,84	2,20	2,17
24.II — 1. III	3,10	3,44	3,41	3,84	2,14	1,99

Odrazu uderza całkowita i dość długa stabilizacja cen żyta na giełdzie berlińskiej. Naturalnie jest to wynik dużych wysiłków, poczynionych przez państwo w kierunku utrzymania tej ceny, tembardziej, że dopiero w ostatnich chwilach zakończona walka konkurencyjna polsko-niemiecka wywoływała stałe obniżenie się cen na zagranicznych rynkach zbytu i doprowadziła — te nieliczne zresztą rynki — do takiego przesycenia, że obecnie lokowanie nawet najmniejszych partyj towaru jest bardzo trudne i kraje te ciągle oglądają się za dalszą zniżką cen. Mamy tu na myśli kraje skandynawskie i bałtyckie, które zresztą w chwili obecnej są jedynymi odbiorcami żyta.

Ruch cen na polskim rynku zbożowym w omawianym okresie nietylko, że naśladował ruch cen zboża na rynkach zagranicznych, ale nawet je wyprzedzał pod względem tendencji zniżkowej. Jedynie dla pszenicy ostatni tydzień lutego przyniósł pewne wzmocnienie sytuacji i nawet zwyżkę na giełdzie warszawskiej. Właściwie, jest to zjawisko naturalne, i może nawet wydawać się dziwnem, że dotychczas ceny pszenicy na giełdach polskich nietylko, że naśladowały międzynarodowy ruch cen, ale w pewnych okresach prześcigały go, chociaż przy zamknięciu granic dla importu z zewnątrz i przy nieposiadaniu w Polsce specjalnego nadmiaru pszenicy można się było spodziewać ustabilizowania cen lub przynajmniej bardzo powolnego naśladowania tendencyj zagranicy. Zjawisko to już podkreślaliśmy i tu właśnie znajdowaliśmy jaskrawy dowód wpływu momentów psychicznych na kształtowanie się cen. Natu-

ralnie zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z żytem, którego Polska ma ogromne nadwyżki, które stara się za wszelką cenę lokować na nielicznych rynkach zbytu, walcząc przez dłuższy czas z konkurencją niemiecką. W tym wypadku rynek wewnętrzny polski inaczej zachował się w ostatnich czasach niż konkurencyjny niemiecki, gdzie — jak zwracaliśmy już uwagę — udaje się utrzymywać ceny żyta przez dłuższy czas na jednym poziomie.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku w ciągu miesiąca lutego przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (=100 kg.) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49.22	43.70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47.86	44,31	34,46	32,31
25. II — 2 III 1929 r.	47,15	44,40	35,30	33,85
1930 r.				
3. II — 8.	36,50	34,25	20,75	21,88
10. II — 15.	36,25	33,00	20,50	21,06
7.II — 22.	35,63	33,00	19,56	19,31
24 II — 1. III	36,50	33.00	19,00	17,69

Musimy przyznać, że w ciągu kilkumiesięcznej walki o rynki zbytu, t. j. o rynki skandynawskie i bałtyckie, Polska nietylko, że wespół z Niemcami pozbyła się konkurencji amerykańskiej, ale zaczęła wyciskać z tych rynków swego konkurenta niemieckiego. Jednakże działo się to za cenę niezmiernego obniżania cen i uczyniło wymienione i tak mało pojemne rynki zupełnie przesyconemi zbożem. W ostatnim zaś czasie coraz silniejsze oznaki życia zaczął dawać konkurent rosyjski, sprzedając wprawdzie dotąd nieliczne i niewielkie partje zboża, ale wyrywając z rąk polskich i tak niezbyt obfite tranzakcje. W tych warunkach naturalnie sfinalizowana umowa polsko-niemiecka może być bardzo pożyteczna. Inna sprawa, że jest już dosyć wątpliwem, aby w ciągu najbliższych tygodni była możność rozwinięcia eksportu żyta z Polski; rynki, potrzebujące żyta, są już — jak zaznaczyliśmy — zbyt niem nasycone. W tych staraniach Polski o lokowanie nadwyżek żyta musimy podkreślić jeszcze jeden dla Polski przykry moment, a mianowicie, że walka konkurencyjna, dzięki niezorganizowaniu znacznej części polskiego eksportu, przeradzała się miejscami w konkurencję polskich eksporterów między sobą, wytwarzając takie fakty, że na rynkach bałtyckich, a szczególniej na Łotwie, eksporterzy polscy jeden przed drugim starali się proponować żyto po coraz niższych cenach, byleby ubiec kokurenta. Nic dziwnego, że w ten sposób żyto rosyjskie potrafiło osiągnąć ceny wyższe od polskiego.

Przechodzimy do opisu kształtowania się cen jęczmienia i owsa. Ceny jęczmienia na rynku berlińskim osiągnęły w ostatnim okresie stabilizację. Wprawdzie cena jęczmienia jest bardzo niska i znacznie niższa od poziomu zeszłorocznego, jednakże i to jest już znacznym sukcesem.

Ruch cen owsa przebiegał zupełnie równolegle do ruchu cen pszenicy i żyta, zniżkując przez cały miesiąc. Zniżki tej nie uniknął i rynek berliński.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu lutego przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (=100 kg. w dolarach:

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4.67	1,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4.77	3,92	3,55
11. II. — 16. II. 1929 r.	5,35	3,96	3,88	3,59	4 79	3,85	3.56
1930 r.							
3. II — 8.	3.94	2,84	2,80	3,19	3,10	2,18	1,90
10.II — 15.	3.94	2,82	2.70	3,16	3,10	2,16	1,84
17.II — 22	3,94	2,76	2,70	3,00	3,08	2,11	1,80
24.II — 1. III	3.94	2,75	2,66	2,95	3,02	2,08	1,80

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia i owsa nie dało się utrzymać i zniżkowały one nadal, podobnie jak i ceny innych zbóż. Jedynie, musimy zaznaczyć, ostatni tydzień lutego nie wykazał tak znacznej zniżki jak dla żyta, lecz również nie wykazał i wzmocnienia tendencji, jak to miało miejsce dla pszenicy. W tym wypadku ceny jęczmienia i owsa trzymają się jakby pośrodku.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach polskich w ciągu lutego przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (=100 kg.) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44,86	41,56	41,56	37,47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.03	34,92	31,57
25. II — 2 III 1929 r.	35.20	34,50	34.25	31,65
1930 r.				
3. II — 8.	25,25	24.88	19,38	16.88
10. II — 15.	25,10	24,00	19,25	16,38
17. II — 22.	24,56	24,00	18.75	16,00
24. II — 1. III	24,50	23.63	18.50	16,00

Co się tyczy ostatniej umowy polsko-niemieckiej, która reguluje i organizuje cały wywóz niemiecki i polski drogą morską, pozostawiając poza tą organizacją handel drogą lądową, to przy ocenie jej rezultatów musimy w sądach swoich być bardzo ostrożni, już choćby dlatego, że — jak wymieniliśmy — rynki bałtyckie i skandynawskie są zbożem przesycone. Na skutek tego możliwy jest fakt dalszego spadku eksportu zboża, jak to już miało miejsce w lutym, gdyż poprostu nie będzie amatorów bez względu na to, czy to jest zboże polskie, czy niemieckie, czy jakie inne. Jasną jest rzeczą, że dla utrzymania ceny zboża w Polsce od dalszego spadku oraz choćby niewielkiego jej podniesienia nie wystarczą środki natury zewnętrznej, jak wymieniona umowa polsko-niemiecka, ale koniecznem jest zastosowanie całego szeregu innych środków wewnętrznych, w pierwszym rzędzie natury kredytowej. Jest jeszcze jedna rzecz, która może nas napawać pewną otuchą, mianowicie to, że prawdopodobnie na rynku

międzynarodowym sytuacja taka, jak na początku bieżącego roku gospodarczego, w przyszłym roku gospodarczym nie powtórzy się oraz, że przypuszczalnie i polski rynek zbożowy będzie miał zewnętrzne warunki choć nieco lepsze.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

A. Rynki krajowe.

Poznań.

18. II. spęd 1.830 szt. Ceny:

2.26—2.30 od 120—150 kg. żywej wagi
2.18—2.22 „ 100—120 „ „ „
2.10—2.16 „ 80—100 „ „ „
2.00—2.04 ponad 80 „ „ „
1.80—1.90 za maciory i późne kastraty
2.00—2.04 za świnie bekonowe

25. II. spęd 1.612 szt. Ceny:

2.34—2.38 od 120—150 kg żywej wagi
2.28—2.32 „ 100—120 kg „ „
2.20—2.26 „ 80—100 kg „ „
2.10—2.14 ponad 80 kg „ „
1.92—2.00 za maciory i późne kasfraty
2.20—2.26 za świnie bekonowe

4. III. spęd 1.550 szt. Ceny:

2.40—2.46 od 120—150 kg. żywej wagi
2.32—3.22 „ 100—120 „ „ „
2.24—2.30 „ 80—100 „ „ „
2.16—2.20 ponad 80 „ „ „
2.00—2.08 za maciory i późne kastraty
2.24—2.30 za świnie bekouowe

Warszawa.

16. II. — 22. II, spęd 3.103 Ceny:

2.15—2.40 za 1 kg żywej wagi
2.98—3.18 „ 1 „ bitej wagi
2.96— — „ 1 „ „ „ przywozowego

23. II. — 1. III. spęd 3'509 Ceny:

2.15—2.40 za 1 kg. żywej wagi
3.00—3.22 „ 1 „ z uboju warszawskiego
2.95— — „ 1 „ dowiezionego

Kraków.

15. II — 21, II spęd 897 Ceny:

2.20—2,56 za 1 kg. żywej wagi
2,85—3,30 „ 1 „ bitej wagi

22. II — 28. II spęd 1132 Ceny:

2.20—2.59 „ 1 „ żywej wagi
3.10—3.30 „ 1 „ bitej wagi

Mysłowice.

od 17. II -- 21. II, spęd 2354 Cen nie notowano.
od 24. II — 28. II, spęd 2211 Cen nie notowano.

Sosnowiec.

17. II — 22. II, spęd 2160, 2.10—2.70 za kg. żywej wagi.
24. II — 1. III. spęd 1884, 2.10—2.70 za kg. „ „

Okres sprawozdawczy charakteryzuje się nagłą zwyżką towaru. Najlepiej prowadzone notowania, a mianowicie na targowicy w Poznaniu wykazują zwyżkę niektórych gatunków aż o 28 gr. na 1 kg. żywej wagi. — Przy wybitnie zniżkowej tendencji na zboża i bydło, silna zwyżka cen trzody jest zjawiskiem nieoczekiwanem, tem bardziej, że na rynku poznańskim daje się odczuwać tendencja zniżkowa. Wytłumaczyć to zjawisko możemy z jednej strony taniością pasz, z drugiej zaś względami psychologicznemi, a mianowicie nadzieją na prędkie otwarcie rynku niemieckiego, w związku z dobiegającemi do końca rokowaniami o traktat handlowy polsko-niemiecki. Nadzieje takie są w zupełności nieuzasadnione. Nie przesądzając bowiem sprawy zawarcia traktatu i terminu jego wejścia w życie, stwierdzić musimy, że przy dzisiejszych cenach w Polsce i w Niemczech eksport nie ma najmniejszych szans rentowności. W niniejszem sprawozdaniu podajemy notowania obu tych rynków i po uwzględnieniu: cła, kosztów uboju, transportu itp. możemy się o tem łatwo przekonać.

B. Rynki zagraniczne.

Austrja:

25. II. Dowóz ogólny 11.224 szt.
„ Polski 6.745 szt.
Ceny za towar polski 2.00 — 2.65 Szy.
„ „ „ tłusty 2.20 — 2.30 Szyl.

4. III. Dowóz ogólny 10.934
„ polski 6.694
Ceny za towar polski 210 — 260
„ „ „ tłusty 2,25 — 2,35

Tendencja lekko zwyżkowa dla towaru tłustego, towar chudy (polski) spokojna.

Czechosłowacja:

24. II Dowóz Polski 8,911, cena 10,50—11,50 kc.
3. III „ „ 7.661, „ 10,20—11,00 „

Tendencja cen zniżkowa mimo znacznie słabszej obsyłki.

Niemcy:

Berlin, 28. II. Spęd 8.244. Dostawa wprost do rzeźni 2701. Tendencja z powodu wystarczającej podaży lekko zniżkowa. Płacono:

za świnie ponad 150 kg.	a) Mk. 76—78
od 120—150 kg.	b) Mk. 77—78
od 100—120 kg.	c) Mk. 77—78
od 80—100 kg.	d) Mk. 75—79
od 60— 80 kg.	e) Mk. 72—74

za 50 kg. żywej wagi.

Na największych rynkach niemieckich płacono za trzodę żywą, gatunki c w Mk. za 50 kg. (od 24. II. do 28. II.): Berlin 77—78; Hamburg 77—80; Mannheim 78—80; Stuttgart 79—81; Monachjum 75—82; Lipsk 79 do 89; Drezno 74—75; Wrocław 76—77; Magdeburg 76—79; Cena przeciętna 76—79; w poprzednim tygodniu 77—79.

Francja:

Strasburg. Świnie żywe w czasie od 17. II do 22. II. 12,20—12,80 fr.; w czasie od 24. II. do 1. III. 12,00—12,60.

Stany Zjednoczone A. P.:

Chicago, 21. II. Ceny rozumieją się w dolarach za 1 centnar amer., t. j. 45$^{1}/_{3}$ kg.:

smalec na marzec	10,75	
„ „ maj	10,875	
„ „ lipiec	11.10	
słonina	13,25	
lekkie świnie	10,50 do 11,15	
ciężkie świnie	10,00 do 11,00	

Chicago, 28. II. Ceny podane są w dolarach amer. za 1 centnar amer., t. j. $45^1/_3$ kg.:

smalec na marzec	10.60
smalec na maj	10.80
smalec na lipiec	11.05
słonina	13.25
lekkie świnie	10.50 — 11.40
tłuste świnie	10.00 — 10,75

t. i.

Ceny drewna.

Ceny drewna w ostatnim miesiącu w dalszym ciągu nie uległy zwyżce. Przeciwnie, w większych tranzakcjach ceny podane poniżej były nie do osiągnięcia; przyczyną tego stanu rzeczy był z jednej strony zastój w ruchu budowlanym w kraju, z drugiej zaś — dumping sowiecki na rynkach eksportowych.

Zwraca uwagę, mimo sezonu zakupów w przemyśle dyktowym, brak notowań na olszę. Wynika to z systemu reglamentacji i cieplarnianej ochrony przemysłu dyktowego, który, posiadając znaczne zapasy, wstrzymywał się od większych zakupów pomimo ciepłej zimy; wskazywałoby to na bezzasadność alarmów o rzekomym braku surowca dla krajowych fabryk dykt i fornierów.

Ministerstwo Rolnictwa notowało w czasie od 1. I. do 31. I. 1930 następujące ceny, osiągane na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych (loco wagon, stacja naładowcza):

Drewno użytkowe w stanie okrągłym (ceny w złotych):

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:

		grudzień 29 r.	styczeń 30 r
Dyrekcja	Warszawa	60,— zł	60,— zł
„	Radom	49,— „	45.— „
„	Siedlce	56,— „	59,50 „
„	Wilno	40,— „	40,— „
„	Białowieża	42,— „	48,— „
„	Poznań	52,50 „	52,— „
„	Bydgoszcz	60,— „	60,— „
„	Toruń	60,— „	59,— „

Kłody świerkowe tartaczne za m³:

Dyrekcja	Siedlce	48,— „	48,— „
„	Lwów	39.— „	37.— „

Kłody dębowe stolarskie za m³:

Dyrekcja	Łuck	155.— „	155.— „

Kłody dębowe tartaczne za m³:

Dyrekcja	Białowieża	90,— „	90.— „

Kopalniaki sosnowe za m³:

Dyrekcja	Warszawa	37,— „	37,— „
„	Radom	34,— „	32,— „
„	Siedlce	33,— „	33,— „
„	Poznań	32,50 „	32,50 „
„	Bydgoszcz	33,— „	33,— „
„	Toruń	30,— „	30,— „

Papierówka okrągła za mp:

Dyrekcja	Siedlce [eksp.]	28,15 „	28,15 „
„	Wilno	27,— „	27,— „
„	Białowieża	27,15 „	27,15 „

DREWNO OPAŁOWE.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:

Dyrekcja	Warszawa	16,— zł	16,— zł
„	Radom	16,— „	16,— „
„	Siedlce	14,— „	14.— „
„	Wilno	11,50 „	11.50 „
„	Białowieża	16,50 „	16,50 „
„	Poznań	17,— „	17,80 „
„	Bydgoszcz	18,50 „	20,— „
„	Toruń	17,— „	17,— „

Szczapy opałowe świerkowe za mp:

Dyrekcja	Lwowska	11.50 „	10,50

Szczapy opałowe bukowe za mp:

Dyrekcja	Lwowska	15.— „	13,50 „

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 22. II. do 10. III. 1930 tendencja dla dewiz kształtowała się zniżkowo. Zapotrzebowanie na dewizy było nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale baków prywatnych.

Notowano: Belgja 124,25—124,26; Holandja 357,60 do 357,57; Londyn $43,34^1/_2$—43,35; N. York czeki 8,901 do 8,905; N. York kabel 8,918—8,921; Paryż 34,89 do $34,90^1/_2$; Praga $26,40^1/_2$—26,41; Szwajcarja 172,04 do $172,17^1/_2$;—172,37; Wiedeń 125,53—125,60; Włochy $46,75^1/_2$ do 46,72.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin 212,81—212,78—212,87; Gdańsk 173,32—173,31; dolar 8,874—8,884; złoto $4,68^1/_2$—4,67—4,68 za rubla; czerwoniec 1,69—1,63.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94% ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7% listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83,25 za list 100-złotowy. 8% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdaw-

czym nie były notowane. 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 93½—94% ich wartości nominalnej.

Postanowienia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 27. II. powziął uchwałę w zakresie kredytu rolniczego, która to decyzja jest częścią składową t. zw. „Planu doraźnej pomocy dla rolnictwa“.

W myśl tej uchwały ustanowiony będzie w Państwowym Banku Rolnym specjalny kredyt na konwersję krótkoterminowego długu rolniczego oraz na ożywienie handlu rolniczego. Dysponowanie tym funduszem odbywać się będzie w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa. Fundusz ten będzie stopniowo zasilany, a narazie przed 15 marca wypłaci Skarb na rzecz tego funduszu sumę 22.000.000 zł.

Sprawozdanie z działalności Państwowego Banku Rolnego za rok 1929.

Świeżo zostało wydane sprawozdanie z działalności Państwowego Banku Rolnego za rok 1929. Sprawozdanie to zawiera szczegółowe omówienie całokształtu działalności Banku za 1929 r. i dane porównawcze z lat poprzednich.

Poniżej podajemy krótkie omówienie głównych odłamów działalności Banku za rok 1929, porównując je z danemi za rok poprzedni.

Na tle niepomyślnego układu stosunków gospodarczych, a szczególnie na rynku kapitałowym, rola Państwowego Banku Rolnego, jako centralnej instytucji finansowej w Polsce dla najszerszych mas drobnego i średniego rolnictwa, była w okresie sprawozdawczym trudniejsza, aniżeli w latach poprzednich. Pomimo to podjęte w r. 1929 wysiłki władz Banku pozwoliły na dalsze rozwinięcie najważniejszych jego akcyj kredytowych w szerokich stosunkowo granicach.

Kredyt długoterminowy zajął pierwsze miejsce w roku sprawozdawczym w działalności Banku. W ciągu 1929 r. wypłacono pożyczek w listach zastawnych na sumę przeszło 50,8 milj. zł. w zł. i pożyczek w obligacjach meljoracyjnych na sumę przeszło 58 6 milj zł. w zł. Emisja więc długoterminowych walorów Banku wyniosła w ciągu roku sprawozdawczego blisko 109,5 milj. zł. w zł. nomin., co wykazuje w stosunku do roku poprzedniego spadek o niespełna 6 milj. zł. Ogół wypłaconych do dn. 1. I. 1930 r. kredytów długoterminowych wynosi przeszło 266 miljonów zł.

W zakresie kredytu krótkoterminowego działalność Banku rozwijała się w dalszym ciągu. W szczególności zdołano rozwinąć finansowanie nabycia nawozów sztucznych i podtrzymać ich ogólno-krajową konsumcję na poziomie mniejwięcej roku poprzedniego. Zdobycie 9-miesięcznych kredytów zagranicznych na ogólną sumę nieco ponad 6 milj. dolarów przyczyniło się do tego w znacznym stopniu. Obrót w zakresie kredytu krótkoterminowego w okresie sprawozdawczym charakteryzują następ. liczby: stan kredytów na początku roku 190,6 milj. zł., udzielone w ciągu roku nowe pożyczki — 236 milj. zł., spłaty w ciągu roku 182 milj. zł. Stan w końcu roku 244,8 milj. zł.

Stan pożyczek z funduszów rządowych administrowanych przez Bank wynosił w dniu 1. I. 1929 r. 167 milj. zł., a w dniu 1. I. 1930 r. ca 253,5 milj. zł., co oznacza wzrost o ca 86,5 milj. zł., czyli o 51,7%

Jak wynika z przeglądu głównych odłamów działalności Banku, suma wszystkich kredytów udzielonych z własnych środków Banku i z funduszów rządowych wzrosła w ciągu roku o 48%, a globalne zadłużenie rolnictwa w dniu 1. I. 1930 r. wynosiło 758,9 milj zł.

W działalności parcelacyjnej, wobec dużej podaży majątków i spadku cen kupno nowych objektów na parcelację w stosunku do roku poprzedniego wzrosło o 20% obszaru. Nabyte objekty są położone głównie w województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

Ogółem w r. 1929 nabyto na parcelację 16 objektów o obszarze przeszło 10 tysięcy ha i przyjęto do parcelacji komisowej 321 ha. Rozparcelowano od 1925 roku z majątków własnych 23,9 tys. ha. i z majątków komisowych 9 tys. ha., razem ca. 23 tysiące ha.

Stan przyznanych w Banku Polskim i wykorzystanych w dniu 28 lutego 1930 roku kredytów na zastaw rolniczy oraz nadzwyczajnych kredytów rolniczych.

(w tysiącach złotych)

Zastaw rolniczy:	Kredyt przyznany	Kredyt wykorzystany
Akcyjny Bank Hipoteczny: Lwów	250	16
Bank Gospodarstwa Krajowego:		
Warszawa	600	—
Białystok	500	35
Lublin	850	513
Łódź	300	—
Łuck	150	80
Radom	450	169
Równe	300	140
Włocławek	550	294
	3.700	1.231
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka:		
Poznań	2.000	1.470
Warszawa	500	623
	2.500	2.093
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Poznań	5.000	3.640
Bank Ziemiański, Warszawa	729	457
Ciechanów	445	243
Częstochowa	50	50
Hrubieszów	200	154
Kalisz	400	139
Konin	200	152
Kielce	280	159
Koło	100	70
Kutno	200	110
Lublin	500	325
Łomża	150	109
Mława	100	58
Opatów	200	176
Piotrków	150	98
Płock	550	298
Radom	200	131
Radomsk	150	106
Rawa	225	175
Siedlce	621	417
Wieluń	100	42
Włoszczowa	150	90
Zamość	200	119
	5.900	3.678

Zastaw rolniczy,	Kredyt przyznany	Kredyt wykorzystany
Centrala Rolników, Poznań	1.000	767
Państwowy Bank Rolny, Warszawa	2.600	2.129
Gdynia	350	126
Grudziądz	2.720	1.963
Katowice	60	—
Kielce	2.090	1.862
Kraków	750	245
Lublin	1.830	1.414
Lwów	700	367
Łuck	2.100	1.221
Pińsk	300	203
Poznań	2.500	801
Wilno	500	291
	16.500	10.622
Polski Bank Komunalny, Warszawa	1.000	373
Polski Bank Przemysłowy, Lwów	600	285
Kraków	400	357
	1.000	642
Pomorski Bank Rolniczy, Toruń	850	784
Starogard	75	55
Tczew	75	40
	1.000	879
Poznański Bank Ziemian, Poznań	3.000	2.363
Wileński Prywatny Bank Handl., Wilno	500	212
Razem	41.350	26.516

Zastaw rolniczy:	Kredyt przyznany	Kredyt wykorzystany
Nadzwyczajny kredyt rolniczy dla Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego		
Warszawa	2.250	735
Grudziądz	600	466
Kraków	1.350	981
Lwów	1.650	1.470
Łuck	1.150	844
Wilno	1.000	264
	8.000	4.760
Bank Związku Spółek Zarobkowych, Lwów nadzwyczajny kredyt dla producentów rolnych, zrzeszonych w Związku Ziemian Wschodnich Wojew. Małopolski	2.500	691
Bank Związku Sp. Zarobk. — Nadzw. kredyt dla drobnego rolnictwa:		
Poznań	500	317
Grudziądz	700	520
Kraków	200	—
Lwów	400	210
Warszawa	1.200	389
	3.000	1.436
	54.850	33.403

Podział wyżej wymienionej sumy kredytów wykorzystanych zł 33.403/cm wg. dzielni przedstawia się następująco:
na województwa centralne i wschod. przypada 15.469/m
„ „ zachodnie 13.312/m
„ „ małopolskie 4.622/m
zł 33.403/m

Podatki.

Postanowienia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na posiedzeniu w dn. 1. b. m. szereg uchwał, składających się na t. zw. „plan doraźnej pomocy dla rolników". Między innemi uchwały te dotyczą spraw podatkowych oraz opłat publicznych.

Podajemy je poniżej:

III. Z DZIEDZINY SPRAW PODATKOWYCH.

Podatki państwowe.

1. Podatki, bezpośrednie obciążające rolnictwo, zalegające do dnia 31 grudnia 1929 r., będą odroczone i rozłożone na 4 raty płatne w ciągu 1930 r. Tem samem rozłożone będą również kwoty podatku dochodowego, wymierzone w jesieni 1929 r.

2. Terminy zeznań do podatku dochodowego, przesunięte będą z dnia 1 marca na dzień 1 maja oraz kandydaci, przedstawieni przez organizacje rolnicze, powoływani będą na członków t. zw. komisyj odwoławczych dla spraw podatkowych.

3. Rządowy projekt, zmierzający do nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, zawierać będzie artykuł, zwalniający od podatku transakcje kupna-sprzedaży zbóż i mięsa, dokonywane na giełdach.

4. Podatek obrotowy, pobierany przy wywozie jęczmienia, bydła, trzody, koni, będzie zawieszony.

Podatki samorządowe.

1. Inwestycje samorządowe w roku budżetowym 1930/31, z wyjątkiem inwestycyj już rozpoczętych, których przerwanie mogłoby narazić samorządy na wyraźne straty, będą zawieszone.

2. Budżety samorządów terytorjalnych poddane będą daleko idącej indywidualnej redukcji. Wstawianie do budżetów samorządowych zasiłków dla instytucyj i imprez, niezwiązanych bezpośrednio z normalną działalnością samorządów, będzie zakazane.

3. Podatek wyrównawczy w gminach wiejskich zredukowany będzie w 1930 r. do minimum.

4. Ściąganie t. zw. składek dobrowolnych będzie zakazane. Projekt ustawy o nowelizacji podatku wyrównawczego zmodyfikowany będzie w ten sposób, że nie będzie powiększał istniejących obciążeń, a zwłaszcza nie wprowadzi nowych obciążeń na obszarze województw zachodnich i południowych.

Ubezpieczenia rzeczowe.

1. Natychmiast płatne zaległości, należne od rolników za czas od 1 stycznia 1927 r. do 1 stycznia 1930 r. w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (około 15.000.000 zł.) rozłożone będą na 2 raty, płatne w kwietniu i listopadzie r. b. bez doliczenia kar za zwłokę.

2. Składki ogniowe, należne od rolników i zalegające od 1926 r. (około 2.000.000 zł.), odroczone będą na jeden rok.

3. Kary za zwłokę przy ściąganiu składek ogniowych obniżone będą z 2% na 1% miesięcznie.

Ubezpieczenia społeczne.

1. Na przeciąg 3 lat ograniczone będą wszelkie inwestycje w instytucjach ubezpieczeniowych do najniezbędniejszych potrzeb oraz wstrzymane — o ile to ma miejsce — świadczenia nadzwyczajne Kas Chorych.

2. W tych Kasach Chorych na terenie województw południowych i zachodnich, gdzie okaże się to możliwe, a zwłaszcza w Kasach, posiadających składkę ponad normę przeciętną, składki będą obniżone.

3. Zapewniona będzie możność użycia corocznie czwartej części (25.000.000 zł.) przyrostu funduszów rezerwowych zakładów ubezpieczeń długoterminowych na kredyt rolniczy, w szczególności na kredyt rolniczy, w szczególności na zakup papierów procentowych Państwowego Banku Rolnego lub na lokaty terminowe w tym Banku.

4. Zaległe na 1 stycznia 1930 r. od pracodawców rolnych składki na ubezpieczenia społeczne, rozłożone będą na 3 raty półroczne, płatne w terminach 1. X 1930, 1. IV. 1931 r. przy jednoczesnem umorzeniu nałożonych kar.

5. Odsetki za zwłokę od składek ubezpieczeniowych pobierane będą nie wyżej niż 1% miesięcznie.

6. W związku z obecnemi cenami zbóż zostaną poddane rewizji na rok 1930 dawniej ustalone obliczenia wysokości zarobków pracowników rolnych, względnie ich zaszeregowania do klas zarobkowych. Za podstawę do określenia płac pracowników rolnych przyjęte będą obliczenia (budżety), dokonane wspólnie przez pracodawców i pracowników rolnych, a gdzie takich obliczeń niema, cyfry Głównego Urzędu Statystycznego, wyrażające w mierniku żyta wysokość płac poszczególnych kategoryj dla obszaru województw; jako cena żyta przyjęta będzie cena giełdowa, zmniejszona o 10%.

W sprawie ulg podatkowych.

Ponieważ doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych mylnie interpretują okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 4 lutego b. r. L. D. V 2087/1/30 o ulgach podatkowych dla rolników i nie stosują w pełnej mierze ulg, przyznanych w tym okólniku, przeto Ministerstwo wyjaśnia w okólniku N. D. V. 3340/I., że:

1. rozłożeniu na 4 równe raty, płatne w miesiącach marcu, czerwcu i wrześniu 1930 r. oraz w styczniu 1931 względnie na 2 równe raty, płatne w miesiącu wrześniu 1930 r. i w styczniu 1931 r. — ulegają *wszelkie* zaległości w podatkach gruntowym, dochodowym i majątkowym (łącznie z ratą grudniową tego ostatniego podatku, a więc nietylko zaległości z roku 1929, lecz również z lat ubiegłych;

2. jako termin płatności rozłożonych powyższym okólnikiem na raty zaległości podatkowych należy uważać okres od 1 do 30 lub 31 każdego z wymienionych miesięcy, nie zaś poszczególne dni, dowolnie w tych miesiącach przez Urzędy Skarbowe określane;

3. ulgi, przyznane wspomnianym okólnikiem, należy stosować także do tych płatników-rolników, którym poprzednio przyznane ulgi w mniejszym zakresie, niż to przewiduje okólnik, natomiast ulgi, przyznane w szerszym zakresie, pozostają nadal w mocy;

4. wreszcie ulgowe odsetki za odroczenie należy liczyć od terminów płatności, przewidzianych w poszczególnych ustawach podatkowych, względnie o ile chodzi o podatek majątkowy, — od terminów płatności poszczególnych rat.

Podatek majątkowy.

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu jest już dawno wyjaśniona kwestja, na kim ciąży obowiązek opłaty podatku majątkowego w razie przejście przedmiotu opodatkowania (majątku) w inne ręce. Treść okólnika jest następująca:

„Celem uniknięcia wątpliwości co do stosowania w praktyce postanowień art. 56 i 57 ustawy, Ministerstwo Skarbu postanawia co następuje:

1. Przymusowe ściąganie oraz przewidziane w cz. 2-ej art. 56 ustawy zabezpieczenia należności Skarbu Państwa z tytułu podatku majątkowego nie mogą być stosowane do majątku ruchomego, który przeszedł w prawne posiadanie osób trzecich.

2. Na majątek zaś nieruchomy pozbyty przez płatnika po dniu ogłoszenia ustawy egzekucja zasadniczo może być skierowana, o ile ściągnięcie zaległości podatku majątkowego bezpośrednio od płatnika okaże się niemożliwe.

O ile płatnik, pozbywszy jedną nieruchomość, nabył drugą, to należy zabezpieczyć wpłatę na nowonabytej nieruchomości i tylko w razie nieosiągnięcia w tej drodze pokrycia podatku, można skierować egzekucję na majątek pozbyty.

Wogóle należy ściśle przestrzegać zasady, że egzekucja za podatek majątkowy płatnika może być skierowaną na majątek pozbyty przez niego osobie trzeciej dopiero wówczas, gdy wyczerpano bezskutecznie lub ze skutkiem niezupełnym wszelkie sposoby ściągnięcia z majątku posiadanego przez płatnika.

Na pozbyty przez płatnika majątek nieruchomy może być skierowana egzekucja tylko tej części podatku majątkowego, która przypada od danego objektu na podstawie proporcjalnego stosunku wartości tego objektu do wartości wszystkich objektów majątkowych, należących do płatnika, a zaliczonych od tej samej kategorji kontyngentowej (art. 8 ustawy)".

R. M. z 8. VII. 1924 r. L. D. P. 3830/V,

Jak z powyższego wynika, obowiązek uiszczenia podatku, nawet w razie zbycia przedmiotu opodatkowania, ciąży przedewszystkiem na płatniku, zaś nowonabywca może, o tyle tylko być pociągnięty do obowiązku uiszczenia należnego z danego objektu podatku majątkowego, o ile ściągnięcie tego podatku z właściwego płatnika okazałoby się niewykonalne.

Podatek gruntowy.

Na mocy ustawy z dnia 12 ub. m. podatki gruntowe wraz oddzielnym dodatkiem mają być płacone w 2 równych ratach półrocznych: w ciągu miesiąca kwietnia i w czasie pomiędzy 15 października a 15 listopada. A zatem już w b. r. 1 rata podatku gruntowego płatna jest w okresie od 1 do 30 kwietnia z zastosowaniem 14 dniowego terminu ulgowego (t. j. do 14 maja r. b. włącznie). W tych samych terminach płatne są składki za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ustawodawstwo.

Nadzór nad buhajami.

Na mocy rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 19 ub. m. zostaje wprowadzony z dniem 1 bm. nadzór państwowy nad buhajami na obszarze następujących powiatów: limanowskiego, tarnowskiego, kamień - koszyrskiego, hrubieszowskiego, gródeckiego, krośnieńskiego, lwowskiego, lubaczewskiego, łańcuckiego, niskiego, rudeckiego, samborskiego, toruńskiego, bydgoskiego, inowrocławskiego, koźmińskiego, kałuskiego, kołomyjskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego, śniatyńskiego, stanisławowskiego, tłumackiego, turczańskiego, życzowkiego, kopczynieckiego, tarnopolskiego, trembowelskiego, zaleszczyńskiego i powiatu Kamionka Strumiłowa.

Dla każdego powiatu powołana zostanie komisja kwalifikacyjna, która decydować będzie o uznniu buhajów za odpowiednie do celów hodowlanych pod względem indywidualnym i rasowym.

Właściciel lub posiadacz buhaja uznanego za odpowiedniego do celów hodowlanych otrzyma na przeciąg roku od właściwej komisji kwalifikacyjnej bezpłatne świadectwo uznania, dające mu prawo do pokrywania takim buhajem cudzych krów i jałówek.

Uchylenie dekretu prasowego.

W numerze 13 Dziennika Ustaw Prezydent zarządzeniem z dnia 28. ub. m. ogłosił uchwałę Sejmu z dnia 19. września 1927 r., uchylająca rozporządzenie o prawie prasowem i rozp. zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.

Wobec tego dekret prasowy przestał obowiązywać z dniem 28 ub. m., a moc obowiązującą odzyskały uprzednie przepisy dzielnicowe.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Do lokowania gotowizny w papierach pupilarnych upoważnia Ministra Skarbu ustawa z dnia 29. I. 1930 (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 65).

Do wypuszczenia III serji pożyczki dolarowej upoważnia Ministra Skarbu ustawa z dnia 1. II. 1930 (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 66).

Ulgi podatkowe dla kapitałów wprowadza ustawa z dnia 1. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 67).

Ulgi celne na szproty i kilki przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dnia 25. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 69).

Rozp. o lichwie pieniężnej zmienia rozp. Min. Sk. i Sprawiedl. z dnia 11. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr 10, poz. 70).

Urzędy celne w Zaleszczykach: Jasienowie Polnym tworzy rozp. Min. Sk. z dnia 9. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 11, poz. 81).

Ordynację wyborczą do Sejmu Śląskiego zmienia ustawa z dnia 22 III. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 12, poz. 87).

Prowadzenie statystyki ruchu towarów na drogach wodnych normuje rozp. Rady Min. z dnia 7. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 12, poz. 88).

Rozp. o wydawaniu Dziennika Ustaw zmienia ustawa z dnia 12. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 89).

Niedokładności kredytowe w budżecie normuje ustawa z dnia 26. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 91).

Uchwałę Sejmu uchylającą dekret prasowy podaje zarządzenie Prezydenta z dnia 28. II. 1930 (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 92).

Traktat koncyljacyjno-arbitrażowy między Polską a Węgrami ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 13, (poz. 93-4).

Pobór opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa ustala rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 25 II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 97).

Uprawę tytoniu na 1930 r. normuje rozp. Min. Sk. z dnia 23. I. 1930 (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 98).

Okręgi hodowlane ustala rozp. Min. Roln. z dnia 19 II 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 99).

Nadzór państwowy nad buhajami wprowadza rozp. Min. Roln. z dnia 19. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 101).

Terminy płatności podatku gruntowego i składek za ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych ujednostajnia ustawa z dnia 12. II. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 14, poz. 102).

Polityka handlowa.

Postanowienia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 ub. m. powziął następujące uchwały w zakresie polityki zbożowej, które to postanowienia są częścią składową t. zw. „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa".

1) Premjowanie wywozu żyta w dotychczasowej wysokości utrzymane będzie nadal po 15 kwietnia w ramach, wynikających z polsko - niemieckiego porozumienia żytniego.

2) Premjowanie owsa i jęczmienia, utrzymane będzie nadal w wysokości dotychczasowej.

3) Akcja zakupu zboża przez rezerwy zbożowe, rozszerzona będzie w celu ożywienia popytu na rynku wewnętrznym.

4) Wszelkie ograniczenia przemiałowe dla żyta, zniesione będą w odniesieniu do przemiału dokonywanego dla celów eksportowych.

5) Zainteresowane Ministerja współdziałać będą w reorganizacji Związku Eksporterów Zboża w celu umożliwienia mu repartycji tranzakcyj, zawieranych przez polsko- niemiecką komisję zbożową w Berlinie. Rząd nie będzie narzucał przystąpienia do wspólnego syndykatu eksportowego tym firmom i instytucjom, które wolą na własny rachunek wykonywać część tranzakcyj, przypadających Polsce w udziale na zasadzie umowy polsko-niemieckiej, lecz ułatwiać będzie prowadzenie wspólnej akcji wywozowej tym firmom i instytucjom, które zrzeszą się w tym celu. Instytucja rezerw zbożowych zreorganizawana będzie w tym celu, aby mogła stanowić składową część Związku Eksporterów Zboża i wykonywać tranzakcje, nieprzyjęte przez firmy względnie instytucje prywatne lub spółdzielcze.

W zakresie polityki celnej uchwały Komitetu Ekonomicznego brzmią następująco:

1) Rząd wystąpi do Sejmu z projektem ustawy, uprawniającej Rząd do podniesienia w razie potrzeby cła na pszenicę do 17.50 za 100 kg., a cła na mąkę pszenną do zł. 30 z 100 kg.

2) Cło autonomiczne od słodu podniesione będzie do zł. 30 za 100 kg.

3) Cło autonomiczne od suszonych, palonych i prażonych korzeni cykorji, podniesione będzie do zł. 80 od 100 kg.

4) Cło od margaryny podniesione będzie do zł. 80 od 100 kg.

5) Załatwienie w Sejmie ustawy o podniesieniu cel od tłuszczów wieprzowych będzie możliwie przyspieszone.

6) Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła na artykuły, objęte pozycją 51, p. 1 lit a) i b) (łój jadalny i inne tłuszcze) do zł. 15 — oraz o uzupełnienie omawianej pozycji uwagą o możliwości przywozu tłuszczów, wymienionych w tej pozycji dla celów technicznych za pozwoleniem Min. Skarbu przy cle ulgowem w wysokości 1.50, z tem, że lista przemysłów,

które korzystałyby z powyższego cła ulgowego, zostanie ustalona przez Komitet Ekonomiczny Ministrów.

7) Rozpatrzone będą natychmiast możliwości podniesienia cła na tłuszcze roślinne rafinowane i nierafinowane.

8) Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła na sandacze i szczupaki (poz. 34. p. 1 lit. b/II) do zł. 100 za 100 kg.

9) Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła od miodu pszczelnego w plastrach, od patoki miodowej, od maltozy i od ekstraktu z maltozy z 58.50 za 100 kg, do 120 zł.

10) Rząd oświadcza, że w bieżącym roku gospodarczym nie będzie stosowana uwaga o bezcłowym przywozie zboża z zagranicy.

11) Cło wywozowe od buraków cukrowych zawieszone będzie do 1 kwietnia 1931 r.

12) System zwrotu cła zastosowany będzie przy wywozie lnu trzepanego oraz pakuł lnianych trzepanych oraz rząd rozpatrzy możliwość zastosowania systemu zwrotu cła przy wywozie płatków ziemniaczanych.

13) T. zw. czynny obrót uszlachetniający zbożami, a zwłaszcza pszenicą, będzie w roku bież. zawieszony.

W sprawie wywozu bydła do Austrji.

Według informacyj Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu wytworzyła się chwilowo z powodu ostrych zarządzeń rządu austrjackiego, ograniczających poważnie dowozy bydła rogatego z Rumunji, korzystna konjunktura dla bydła rogatego z Polski. Kilka firm rozpoczęło po długiej przerwie zakupywać w województwie poznańskiem woły oraz krowy cięższe (400—500 kg. żywej wagi) i wyraża się dodatnio o tym materjale. Ceny wynoszą obecnie przeciętnie około szyl. 1,44 za 1 kg. żywej wagi. Szczególnym popytem cieszą się woły opasowe nabywane chętnie przez fabrykantów kiełbas; bydło tego typu nie stanowi konkurencji dla hodowli austrjackiej.

Przeszkodą w rozwinięciu się eksportu na większą skalę jest niewystarczające miejsce na targu kontumacyjnym, wyznaczone dla bydła polskiego, mogące pomieścić według ostatniego zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa zaledwie 100 sztuk miesięcznie. Ilość ta nie była do niedawna wyzyskiwana, lecz obecnie powinna być powiększona tem więcej, że wywóz bydła do Czechosłowacji natrafia na coraz większe trudności, a rynek wiedeński staje się bardziej interesujący. Dowodzą tego ceny, które za woły polskie wynosiły w połowie lutego br. od szyl. 1,30—1,60, gdy za woły rumuńskiego pochodzenia płacono tylko szyl. 1.20—1,50 za 1 kg. żywej wagi.

Ponieważ kontyngent przywozowy rumuński wynosi 840 sztuk tygodniowo, zostały podjęte starania o powiększenie pojemności targu kontumacyjnego dla bydła polskiego conajmniej do 300 sztuk tygodniowo, tem więcej, iż cała ilość za luty została już wyczerpana i dalszy eksport w tym miesiącu musiałby zostać wstrzymany. Przy tej sposobności powinna być załatwiona sprawa niedopuszczenia na wolne targi w Wiedniu polskiego bydła rygatego, gdyż niema żadnych uzasadnionych przeszkód weterynaryjnych do dalszego utrzymywania przymusu dostarczania polskiego bydła rogatego wyłącznie na targi kontumacyjne. Pryszczycy w Polsce nie posiadamy, a zaraza płucna bydła rogatego została już doszczętnie stłumiona. P. I. E.

Komunikacje i transport.

Ulgi taryfowe dla rolnictwa.

W dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych (Nr. 8 z dnia 21 lutego rb.) ukazało się rozporządzenie Min. Komunikacji dotyczące pewnych ulg taryfowych. Ulgi te częściowo obowiązują od 24 lutego 1930 r. do 31 lipca r. b., a przyznane są dla D. O. K. P. Lwów i Stanisławów, tudzież dla stacji DOKP Radom, leżących na obszarze woj. Wołyńskiego, obejmują następujące kategorje przewozów.

1. Zboże w ziarnie i ziarna roślin strączkowych (w obrocie do wszystkich stacyj DOKP Gdańsk, Katowice, Kraków, Warszawa, Wilno i Radom — z wyjątkiem stacyj leżących na obszarze woj. wołyńskiego) otrzymują taryfę zniżkową od obowiązującej, poczynając od 210 km., przyczem zniżka ta stanowi na 300 km. 5%, na 400 km. — 9%, 500 km. — 15%, 600 km. — 18% i 800 km. — 21%.

2. Zboże w ziarnie i ziarno roślin strączkowych:

a) przy wywozie przez suchą granicę otrzymują na odległościach powyżej 400 km zniżkę — 20% w stosunku do obowiązującej taryfy wywozowej 137.

b) przy wywozie przez Gdynię i Gdańsk — przewózkę obliczaną według tabeli opłat do taryfy wyjątkowej P B 1, obniża się o 10%.

Poza tem na ten sam okres przyznano następujące ulgi:

1) przy wywozie ziemniaków świeżych zagranicę w odległościach od 210 do 700 km. opłaty taryfy B1 obniżone o 20%;

2) dla otrąb i makuchów zniżkę 10% (taryfa G6) w obrocie wewnętrznym i zagranicznym na odległościach powyżej 300 km.

Kronika zagraniczna

Łotwa.

Zwrot ceł przy wywozie niektórych artykułów rolnych.

W dn. 20 grudnia 1929 r. weszła w życie ustawa, wprowadzająca na Łotwie system świadectw przywozowych (Einfuhrschein'ów), stosowanych przy wywozie niektórych artykułów rolnych, a mianowicie: jęczmienia i owsa, mąki jęczmiennej, kaszy, nasion koniczyny i tymotki oraz jaj kurzych.

Wysokość przewidzianych premij odpowiada wysokości przywozowych stawek celnych taryfy minimalnej od

wymienionych wyżej towarów, obecnie zatem powyższe premje wynoszą (w łatach od 100 kg.):

Jęczmień i owies (poz. 1 p. 4 taryfy celn.) . 3,—
Mąka jęczmienna „ 3 „ 3 *a*, *b*:
grubo mielona (p. *a*) . . . . 5,—
pytlowa (p. *b*) . . . . 12,—
Kasza (poz. 3 p. 6) . . . . 16,—
Nasiona koniczyny i tymotki (poz. 62 p. 3) . 30,—
Jaja kurze (poz. 36 p. 5) . . . . 14,—

Przewidziane wyżej premje udzielane są w postaci świadectwa przywozowego, wystawionego każdorazowo przez upoważnione do tego Urzędy Celne. Świadectwa te służyć mogą do uiszczenia należności celnych tylko za sprowadzane z zagranicy towary, wymienione w rozporządzeniu, a mianowicie: za pszenicę, cukier, tytoń, owoce świeże i suszone, żelazo i stal, wyroby z żelaza i stali oraz maszyny rolnicze.

Jak wynika z przepisów wykonawczych do wyżej omawianej ustawy, wprowadzony system świadectw przywozowych ma na celu nietylko wzmożenie wywozu wymienionych artykułów, lecz również w pewnym stopniu racjonalizację i standaryzację tego eksportu.

Wywożone artykuły muszą mianowicie posiadać określony stopień czystości oraz nadawać się do użytku.

Dla zbóż, nasion, oraz produktów przemiałowych, korzystających ze zwrotu cła, maksymum zanieczyszczeń względnie domieszek określono na 2%. O ile rewizja celna stwierdzi wyższy procent tych zanieczyszczeń — świadectwo przywozowe nie zostaje wtedy wydane. W wypadkach spornych rozstrzygają odpowiednie organy Ministerstwa Rolnictwa, które na podstawie prób orzekają o stopniu zanieczyszczeń zakwestjonowanych transportów.

Niemcy.

Cena drewna w Niemczech.

Rozwój cen drewna w Niemczech wskazuje na silną depresję, jaka ma miejsce na niemieckim rynku drzewnym. W Prusach Wschodnich w styczniu nastąpiła zniżka cen surowca sosnowego, który spadł zgórą o 2 RM na metrze przestrzennym. Nieco mniej spadło drewno jodłowe. Na Pomorzu, w Brandenburgji, Marchji Granicznej i na Śląsku sosna wykazała w styczniu jeszcze lekką zniżkę o 70 fenigów. Natomiast jodła spadła zgórą o 2½ RM na metrze przestrzennym. Na przełomie roku odbywa się zwykle ruch zwyżkowy cen. Obecna sytuacja wskazuje więc, że ilości surowca wyprodukowanego w pruskich lasach z trudnością znajdują zbyt. Stosunkowo najlepsza sytuacja jest na pograniczu Polski (Pomorze, Marchja Graniczna, Śląsk), w innych natomiast okręgach ma miejsce powszechna zniżka cen. Dane cytowane tutaj opierają się na cenach przeciętnych, nie mogą więc być podstawą kalkulacji, tembardziej jednak określają ogólny stan rynku drzewnego. Sądzić można, że pojemność rynku niemieckiego w najbliższym okresie będzie bardzo szczupła.

Portugalja.

Nowa portugalska taryfa celna.

W wyniku długich prac przygotowawczych została ogłoszona, jako specjalny dodatek do „Diaro di Governo" z 30 grudnia 1929 r. nowa, zrewidowana taryfa celna Portugalji, wchodząca w życie z dniem 6-go stycznia 1930 r. Nowa taryfa posiada, tak jak dawna, dwie kolumny; maksymalną i minimalną; ta ostatnia stosowana jest do towarów przychodzących z krajów, z któremi Portugalja zawarła traktaty handlowe. Należy podkreślić, że podwyższenie stawek celnych jest rekompensowane zniżeniem opłat dodatkowych. Zniesione zostały zupełnie: opłata za odprawę wynoszącą 2½% od wartości towarów razem z cłem oraz opłata stemplowa od odprawy wynosząca 0,3% ad valorem.

Stawki celne podane są w złotych escudo. Przeliczenie na escudo papierowe następuje przez zastosowanie mnożnika ustalonego w chwili obecnej na 22. Taryfa ma obowiązywać w Portugalji i na wyspach Madeirze i Azorach.

W wypadku stosowania przez zagranicę premij eksportowych za towary eksportowane do Portugalji, rząd portugalski może nakładać na import tychże dodatkowe opłaty, równające się wysokości premji.

Cła ad valorem obliczane są wedle cen rynkowych w kraju pochodzenia plus fracht, ubezpieczenie, komisowe, wyładowanie i inne opłaty (z wyjątkiem składowego) płacone aż do chwili oddania towaru do odprawy celnej. Artykuły gotowe korzystają ze stawek taryfy minimalnej, o ile posiadają zaświadczenie, że przynajmniej w 50 proc. stanowią produkt kraju pochodzenia.

Portugalja w niedużej dotąd mierze wchodziła w orbitę zainteresowań polskich eksporterów. Wobec podpisania jednak w Lizbonie dn. 28. XII. 1929 r. traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-portugalskiego, który zapewnia towarom polskim korzystanie ze stawek minimalnych, należy mieć nadzieję, że obroty towarowe między obu krajami wzrosną. Dlatego też poniżej podajemy kilka stawek celnych (kolumny minimalnej) najważniejszych z punktu widzenia polskiego eksportu rolniczego.

Poz. tar.	Nazwa towaru	Jednostka towaru	Stawka
78	Drzewo opałowe	od tonny	0,07 escudo
82	Drzewo surowe	„	1,50 „
85—89	Drzewo tarte	„	od 1,40—4,40 escudo
107	Nasiona oleiste	„	2,50 escudo
602	Słonina, szmalec i bekony	od kg.	0,6,5 „
617	Cukierki i słodycze	„	0,35 „
627	Masło naturalne	„	0,18 „
635	Jaja	„	0,05 „

Rumunja.

W sprawie traktatu handlowego rumuńsko-włoskiego.

Prasa rumuńska podaje następujące szczegóły traktatu rumuńsko-włoskiego, którego podpisania należy się spodziewać jeszcze w miesiącu bieżącym.

Włochy przyznały Rumunji obniżenie cła wwozowego: a) dla kukurydzy na Lei 3.600 za wagon (cło to wynosi dzisiaj we Francji 7.000 Lei, w Niemczech 10.000 Lei za wagon), b) dla owsa na 3.000 Lei za wagon; zwolnienie od cła wwozowego jaj rumuńskich na okres 3 lat, znaczne obniżenie cła na rumuński miód pszczelny. Rumunja otrzymała zapewnienie, iż stosowane obecnie niskie stawki wwozowe na zwierzęta domowe będą nadal utrzymane. Wobec artykułów niewymienionych w traktacie Rumunja będzie korzystała z klauzuli największego uprzywilejowania.

Wzamian Rumunja przyznała Włochom stawki minimalne taryfy celnej oraz kilka nieznacznych zniżek stawek ogólnych na artykuły kolonjalne i marmur włoski z Carrary.

Podpisanie umowy ma nastąpić w Rzymie przez ministra Madgearu.

Szwecja.

Projektowana zwyżka ceł zbożowych w Szwecji.

Projektowana jest podwyżka ceł na żyto, pszenicę, jęczmień, groch z 3,70 koron do 6 koron, na słód z 6,50 kor. na 9,60 koron, na owies (obecnie bez cła) na 4 kor. od 100 kg. Cła na mąkę mają być podwyższone w stopniu jeszcze większym.

Poza tem projektowane jest zarządzenie o obowiązującem stosowaniu domieszki pszenicy krajowej w przemiale zboża importowanego itp.

Z. S. S. R.

Plan kampanji rolniczej na 1930 rok.

Zaniepokojony słabem tempem rozwoju rolnictwa przystąpił Z. S. S. R. do wielkiej akcji na tym zagrożonym odcinku życia gospodarczego. Opublikowany z końcem grudnia r. ub. plan wiosennej kampanji zasiewów ustala dokładne wytyczne, kładąc, oczywiście, zdecydowanie nacisk na dalszy rozwój zarówno kołchozów jak sowchozów, czyli gospodarstw kolektywnych, jak i państwowych.

Plan przewiduje wzrost powierzchni zasiewów dla całego obszaru przeciętnie o 11% dla kołchozów ma on wynosić 25%. Akcja ta winna dać wzrost obszaru, wynoszący w poszczególnych częściach Z. S. S. R. (w miljonach ha):

Rosja	9·3
Ukraina	1·8
Białoruś	0·2
Zakaukaskie Republiki . . .	0·2
Środkowo-azjatyckie Republiki .	0·4

Na kołchozy nakłada plan obowiązek stosowania dobrego i starannie oczyszczonego ziarna do siewu i zwiększenia wydajności pracy jej członków przez stosowanie norm pracy, płacy od sztuki i premij.

W czasie kampanji wiosennej ma pracować 106 stacyj maszyn i traktorów, które mają objąć 2.2 milj. ha ziemi ornej i 1.5 milj. ha ziemi do zasiewu. Nadto ma być uruchomionych 22 stacyj w okręgach bawełnianych, 16 stacyj w okręgach cukrowych i jedna stacja w okręgu herbacianym. Od wiosny 1930 r. mają być czynione przygotowania do uruchomienia dalszych 100 stacyj traktorów, tak że liczba stacyj ma ostatecznie w 1930 r. osiągnąć liczbę 245.

Majątki państwowe (sowchozy) mają objąć teren 3 milj. ha, z czego na trust zbożowy wypada 900 tys. ha. Ponadto ma trust zbożowy poczynić przygotowania, idące w tym kierunku, by mógł on w 1931 r. objąć dalsze 4 milj. ha. W dawnych sowchozach należy dążyć do zmniejszenia kosztów produkcji o 20%, zwiększenia wydajności pracy o 30%, trust państwowy zaś ma zwiększyć wydajność pracy przynajmniej o 60%, a koszty uprawy na 1 ha zmniejszyć przynajmniej o 22%. Plan przewiduje zwiększenie plonów z 1 ha o 8% dla całego rolnictwa.

Koszty finansowania kampanji wiosennej obliczono na 814 milj. rubli, która to suma ma być pokryta w sposób następujący (w milj. rb.):

Dotacja z udziału państwowego	260
Kredyt z banku państwowego	247
Kredyt z rolniczych instytucyj kredytowych .	307

Jeden z punktów rozporządzenia mówi o tem, iż należy dla poparcia akcji zasiewu wykorzystać również środki finansowe kołchozów, a nawet gospodarstw indywidualnych przy pomocy rolniczych instytucyj i kooperatyw wiejskich.

Do akcji na froncie rolniczym należy wciągnąć i robotników wiejskich. Do 15 lutego r. b. należy wysłać 25.000 robotników dla systematycznej pracy nad uspołecznieniem rolnictwa, również centralne władze mają delegować do tej kampanji swoich najlepszych i najzdolniejszych pracowników.

Plan zajmuje się wreszcie sprawą podniesienia oświaty na wsi i na punkt ten kładzie duży nacisk.

(Polska Gospod.)

Przegląd piśmiennictwa

Piśmiennictwo krajowe.

P. Adam Rose omawia w N-rze 8 **„Polski Gospodarczej"** sprawę porozumienia zbożowego polsko - niemieckiego, podkreślając na wstępie, że podpisanie tego układu kładzie kres prowadzonej od szeregu miesięcy walce konkurencyjnej pomiędzy wspomnianemi krajami o zdobycie rynków północnych dla wywozu żyta, a tem samem zakończa licytowanie się in minus Polski i Niemiec, co wobec niemożebności uniezależnienia ceny wewnętrznej żyta od cen, uzyskiwanych przy eksporcie było

niewątpliwie niepożądane ani dla jednej, ani dla drugiej strony.

„Cena wewnętrzna wynosiła w styczniu w Niemczech, dzięki wysokiej premji eksportowej, około zł. 33, t. j. o całą stawkę premji (RM 6) więcej od istniejącej wówczas ceny wywozowej, ale i ta cena, aczkolwiek wyższa od polskiej, odbiega bardzo daleko od ceny zł. 46—48, którą Niemcy uważają za cenę minimalną, pokrywającą koszty produkcji. U nas przedstawiała się sprawa jeszcze gorzej, ponieważ skutkiem nadmiernej podaży, wywołanej powszechnem przesileniem rolniczem, cena wywozowa zł. 20 faktycznie stała się ceną wewnętrzną, t. zn. że premja wywozowa nie działała wcale lub tylko w bardzo małych rozmiarach jako środek podniesienia ceny wewnętrznej. Powyższy stan rzeczy tłumaczy aż nadto wyraźnie fakt, że od szeregu miesięcy mówi się po polskiej i po niemieckiej stronie o konieczności porozumienia i wspólnej akcji polsko-niemieckiej na rynkach północnych. Charakterystyczną jest rzeczą, że porozumienia tego domagały się w pierwszym rzędzie te elementy, które normalnie dalekie są od proklamowania haseł polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej. Mamy tu przedewszystkiem na myśli junkierskie koła niemieckie, które przez spadek cen żyta zagrożone były wprost w swej egzystencji''.

W dalszym ciągu autor mówi:

„Jeżeli po stronie niemieckiej dążenie do porozumienia z Polską w zakresie wywozu żyta było zupełnie naturalne i nie nasuwało żadnych gospodarczych zastrzeżeń, to po stronie polskiej rzecz przedstawia się jednak zgoła inaczej. Punktem wyjścia przy regulowaniu polsko - niemieckich stosunków w tej dziedzinie być musi, mianowicie, istotna zdolność wywozowa i konkurencyjna Polski i Niemiec, oraz tych 2 państw razem wziętych na międzynarodowym rynku żyta''.

Analizując zdolność eksportową obydwóch kontrahentów, p. Rose stwierdza, że utarło się mniemanie, jakoby zdolność ta była niemal równa, ponieważ bilans żytni Polski i Niemiec w okresie ostatnich 5 lat był bliski równowagi. Liczby zdają się potwierdzać tę opinję, jednakże słuszność jej jest tylko pozorna.

„Zauważyć mianowicie trzeba, że nieznaczna skądinąd nadwyżka przywozu wytworzyła się w Niemczech w okresie działania premij wywozowych i wysokich ceł przywozowych, podczas gdy nadwyżkę wywozową osiągnęła Polska w okresie ceł wywozowych i otwartych granic dla przywozu. Jeżeli w takich warunkach polski bilans żytni za okres 5-letni był dodatni, a niemiecki bierny, to z całą pewnością stwierdzić można, że zdolność wywozowa polska jest przy równych warunkach gospodarczych niewspółmiernie większa, niż to wynika z powyższych danych statystycznych. Dodać trzeba, że wywóz niemiecki jest wogóle sztuczny i oparty jedynie na systemie świadectw wywozowych i że koszty niemieckiej własności rolnej są niewspółmiernie większe niż w Polsce. Podczas gdy w Polsce powszechnie uważa się, że koszty produkcji pokryte są w sposób dostateczny przy cenie zł. 35—38 za ctn., w Niemczech odnośne obliczenia wykazują, że dopiero cena zł. 46—48 jest wystarczająca''.

Z powyższych przesłanek autor wyciąga wniosek, że nasze „naturalne gospodarcze uprawnienia do wywozu żyta na rynki północne są większe od niemieckich i jeśliśmy zdołali wywieźć w grudniu i styczniu mimo braku odpowiedniego aparatu handlowego zgórą 40 tys. t. żyta miesięcznie, to niewątpliwie teoretyczne obliczenia znajdują potwierdzenie w praktyce''.

Co do gospodarczej celowości polsko -niemieckiego porozumienia, to wątpliwości autora potęgują się z chwilą, gdy zastanawia się nad rolą, odgrywaną przez Niemcy i Polskę razem na światowym rynku żytnim; wywóz tych krajów nie przekraczał mianowicie 20% ogólnej ilości żyta, które znajdowało się na rynku światowym w okresie ostatnich 5 lat. Wobec tego jednak, że wskutek silnego spadku cen wywóz z Kanady został faktycznie uniemożliwiony w r. b., Rosja zaś zachowuje się dotychczas biernie, wobec tego Polska i Niemcy mają obecnie decydujący wpływ na kształtowanie się cen na północnych rynkach importowych żyta.

„Polska, zwolniona w roku obecnym od ceł wywozowych, wystąpiła po raz pierwszy z należytą siłą jako eksporter żyta i zaczęła w szybkiem tempie zdobywać rynki północne. Niemcy, chcąc się przeciwstawić tej akcji, musiały się posługiwać tą samą bronią co my, t. j. coraz bardziej obniżać cenę. Po kilku miesiącach walki wypchała wprawdzie Polska z Niemcami niemal wszystkich innych konkurentów, lecz cena wywozowa obniżyła się tak znacznie, że stała się jedną z głównych przyczyn obniżki cen na rynkach wewnętrznych obydwóch państw. Obecnie możnaby walkę tę prowadzić dalej z dużem prawdopodobieństwem, że Polska rynki północne w znaczniejszym jeszcze stopniu zdobędzie, jednakże zwycięstwo musiałoby być okupione dalszą zniżką cen żyta''.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą rolnictwa, sfery, reprezentujące interesy rolnicze, wypowiedziały się za porozumieniem z Niemcami, wychodząc z założenia, że omawiane dalsze obniżenie cen na rynkach światowych, a tem samem dalsze obniżenie ceny wewnętrznej polskiej jest niewskazane. Stanowisko rolnictwa polskiego oraz interesy Min. Skarbu wpłynęły ostatecznie na powzięcie decyzji ze strony polskiej w kwestji porozumienia żytniego z Niemcami, które jest pierwszym krokiem w kierunku wypełnienia programu doraźnej pomocy dla rolnictwa polskiego.

Inż. Stefan Palecki zamieszcza w Nr. 7 **Polski Gospodarczej''** ciekawy artykuł p. t. **„Sprawa lnu na marginesie kryzysu w rolnictwie''**. Będące na czasie uwagi autora podajemy w streszczeniu. Omawiając przyczyny obecnego kryzysu rolniczego, do których zalicza autor z jednej strony powiększenie w znacznym stopniu produkcji, szczególnie pszenicy — z drugiej zaś zmniejszenie konsumcji — głównie żyta, zastępowanego pszenicą, porównywa go autor z kryzysem, który przeżywało rolnictwo w końcu ubiegłego stulecia.

Jednym ze środków zaradczych, twierdzi autor, jest skierowanie rolnictwa na uprawę roślin przemysłowych oraz hodowlę. Na szczęście stosunkowo nieduże i uniwersalne gospodarstwa w Polsce łatwiej mogą zmienić rodzaj uprawy, wprowadzając procentowo więcej tych lub innych roślin do płodozmianu, niż np. wyspecjalizowane wielkie gospodarstwa Ameryki

Pozostawiając sprawę hodowli poza ramami omawianego artykułu, porusza autor obszerniej sprawę uprawy roślin przemysłowych, w szczególności lnu.

„Rośliny przemysłowe w Polsce mogą naogół odegrać bardzo znaczną rolę w rolnictwie i przemyśle. Wymagają one, już podczas uprawy, dużego nakładu pracy, większego niż przy zbożach, następnie dają zatrudnienie dla przemysłu, związanego z ich przetwórstwem. Polska posiada doskonałe warunki glebowe i klimatyczne dla upra-

wy całego szeregu roślin przemysłowych, posiada nadmiar rąk roboczych; robocizna jest stosunkowo tania; umiejętna uprawa roślin przemysłowych daje rolnikom zazwyczaj lepsze zyski niż uprawa zbóż''.

Jednakże autor podkreśla że, „dla stworzenia możliwości uprawy roślin przemysłowych konieczne jest jednoczesne powstanie odpowiedniego przemysłu przetwórczego. Większość roślin musi być bowiem przerabiana w pobliżu tego miejsca, gdzie jest hodowana i nie może być w stanie surowym transportowana''.

W dalszym ciągu autor stwierdza, że „główną i najbardziej rozpowszechnioną w Polsce rośliną przemysłową z grupy włóknistych i oleistych jest len, której uprawa zajmuje 0.74% roli w Polsce. Pod uprawą lnu znajduje się, mianowicie, ok. 114 tys. ha. Najwięcej lnu uprawiają województwa północne i wschodnie. Na pierwszem miejscu stoi województwo wileńskie z 38.764 ha''.

Ilustrując liczbowo obrót produktami lnianemi w trzechleciu 1926—27—28, wyciąga autor wniosek o dużych możliwościach zbytu ziarna wewnątrz kraju, oraz, że przemysł olejarski ma dane do dalszego rozwoju. Należy przytem nadmienić, że zła tendencja dla cen zbóż na rynkach światowych prawie nie dotknęła nasion oleistych.

„Polska wywozi mniej więcej 25% zebranego lnu. Jeśli Łotwa jest w stanie wywieźć 50%, to jednak jakże daleko będą odbiegać od rzeczywistości powyższe liczby, dotyczące rzekomego importu lnu łotewskiego. Rzecz oczywista, że pochodzi to wskutek tego, że liczby obejmują oprócz lnu łotewskiego len rosyjski, no i polski, wyeksportowany przez Rygę. Może tam cokolwiek len nasz jest przesortowany, oczyszczony i wreszcie ochrzczony lepszą marką „łotewskiego'' lnu. Czyż można wobec tego dziwić się, że o Polsce jako producencie lnu ani w Anglji, ani w Belgji, ani we Francji prawie nic nie wiedzą, a to, że jesteśmy po Rosji największym producentem lnu — uważają za wymysł. Za len polski uchodzi tylko to, co suchą drogą idzie do Czechosłowacji, co jest wyeksportowane przez Gdańsk i co wreszcie idzie przez Rygę, ale jest wysłane przez nieliczne firmy polskie, dbające o to, aby nie ukrywać kraju pochodzenia. Zjawisko to wskazuje między innemi celowość skierowania lnu polskiego, idącego drogą morską, przez Gdynię, względnie Gdańsk''.

W dalszym ciągu autor stwierdza, że „Polska, pomimo bardzo znacznego terenu obsiewu, który wynosi 111.400 ha, i dużej produkcji (1925 r. — 542 tys. q., 1926 r. — 505 tys. q i 1927 r. —578 tys. q) — eksportuje lnu stosunkowo niedużo. Wagowo eksport przedstawia jak następuje: 1926 r. — 141 tys. q, 1927 r. — 172 tys. q, 1928 r. — 162 tys. q, 1929 r. — 166 tys. q. Liczby te byłyby dobre, gdyby nie niekorzystna cena, po jakiej len sprzedawano. W 1928 r. za tonnę eksportowanego lnu uzyskano zł 1.040, a w 1929 r. zł 1.170. I to wówczas, gdy np. średni łotewski len (Z. K.) k 1928 r. sprzedawano po £ 98.10.0 za tonnę, a w 1929 r. po £ 75.15.0 Należy więc przypuszczać, że w eksportowanym towarze było 50% paździerzy, skoro uzyskiwano zań ¼ lub ⅓ ceny lnów łotewskich.

Włókna czystego eksportujemy więc napewno nie więcej niż 10 tys. t., i gdy nastąpi pewna stabilizacja cen lnu na rynkach światowych — to gdybyśmy nawet potroili produkcję i wyrzucili dodatkowo 20 tys t. — równowagi tej nie zachwialibyśmy''.

„Produkcja lnu w Polsce ma możność bardzo poważnego zwiększenia się .

Pomimo złych wyników zbiorów i stosunkowo niskiego gatunku, len w województwach: północnych i wschodnich odgrywa bardzo ważną rolę. Wynika to z tego, że procent zasiewu jest tam szczególnie poważny, że len jest źródłem pracy dla ogromnej rzeszy nawpółbezrobotnych zimą rolników, wreszcie że wobec stale deficytowej uprawy zbóż często jest on jedynym źródłem dochodu.

Dążyć do zwiększenia powierzchni uprawy w województwach: północnych i wschodnich jest bezcelowe, gdyż i tak jest ona stosunkowo duża. Bardzo natomiast dużo jest do zrobienia tam pod względem ulepszenia samego sposobu uprawy i przeróbki włókna.''

„W Zachodniej Polsce rozwój uprawy lnu całkowicie zależy od powstawania międlarń. Bez tego pomimo doskonałych wyników uprawa lnu nie ma racji bytu. Popieraniem eksportu dobrze wyrobionego lnu, odpowiednią polityką podatkową, kredytową i celną możnaby tam ten rodzaj przemysłu rozwinąć i wzmocnić.

Następnie należałoby dążyć do zwiększenia spożycia lnu na rynku wewnętrznym, zastępując lnem bawełnę i jutę. Wojsko, koleje, szpitale, samorządy, policja i t. d. mogłyby używać bardzo dużo lnu. Koszt inwestycyjny bielizny lnianej jest większy, jednak ze względu na trwałość kalkulacja przemawia za lnem. Najgorsze gatunki lnu można skutecznie użyć dla wyrobu worków. Samo cukrownictwo zużywa 5,000,000 worków jutowych rocznie. Do tego należy dodać zapotrzebowanie wojska, monopolu solnego i t. d. Zużywać wewnątrz kraju należy przedewszystkiem gatunki gorsze, a zwłaszcza gdzie to jest możliwe — przędzę pakulaną.

Wobec tego, że niema nadprodukcji lnu na świecie, po złagodzeniu istniejącego kryzysu Polska mogłaby również i na rynek zagraniczny wywieźć conajmniej trzykrotnie tyle, ile wywozi teraz. Wszak jednorazowe tranzakcje Z. S. R. R. obejmują ilości parokrotnie większe od naszego rocznego eksportu, np. przed paru tygodniami odrazu sprzedał on 20 tys. t. lnu trzepanego. Należy jednak przy eksporcie dbać o to, aby nasz towar był lepszy, niż jest teraz. I to nie tylko dla osiągnięcia wyższej ceny, ale i ze względu na to, że w okresach złej konjunktury zły towar wogóle trudno jest sprzedać. Dobrze byłoby skierować eksport, idący morzem, przez Gdańsk i Gdynię. Należałoby ulepszyć oczyszczanie, sortowanie i pakowanie. Należałoby eksportować tylko przez firmy odpowiedzialne, solidne i dbające o swą opinję.

Niezbędnym wreszcie czynnikiem dla umożliwienia racjonalnego zużycia lnu w kraju jest rozszerzenie lniarskiego przemysłu przędzalniczego i tkackiego''.

Na zakończenie podkreśla autor raz jeszcze, iż uważa rozwój uprawy lnu, jako jeden z wielu szczegółów, które same w sobie mało znaczące, na marginesie wielkiego kryzysu w rolnictwie mogą razem z innemi przynieść w wyniku pewne odprężenie w obecnej ciężkiej sytuacji.

Piśmiennictwo zagraniczne.

„Frankfurter Zeitung'' w numerze z dnia 16 lutego b. r. zamieszcza artykuł p. t. **„Die Schweine-Einfuhr aus Polen''**, w którym zaznacza, że rokowania handlowe polsko-niemieckie utknęły znowu z powodu trudności rozwiązania problemu importu polskich świń do Niemiec. Rolnictwo niemieckie, wskazując na wzrost produkcji trzody krajowej, wykazany przy ostatnim urzędowym spisie, obawia się zniżki cen i przeciwstawia energicznei

wszelkiemu zagranicznemu importowi tego towaru. Wpływa to w wysokim stopniu na nieustępliwość strony niemieckiej i utrudnia zakończenie rokowań. O ile chodzi o względy weterynaryjne, które wysuwają Niemcy, jako pretekst do utrudnień importu świń z Polski, „Frankfurter Zeitung'' przyznaje że obawy zawleczenia pomoru świń z Polski nie są zbytnio uzasadnione, gdyż także w Niemczech (Prusy Wschodnie, Oldenburg, Hanover i t. p.) zaraza ta panuje nie w mniejszym stopniu niż w Polsce.

Wszelkim obawom zawleczenia chorób zaraźliwych z Polski do Niemiec potrafi — zdaniem autora artykułu — zapobiec import trzody polskiej żywej przez graniczne rzeźnie portowe niemieckie.

U świń, które przeszły kilkudniowy transport morski oraz około dwudniową obserwację w chlewach rzeźni portowej mogą niemieckie władze weterynaryjne z łatwością stwierdzić objawy chorób zaraźliwych Jeśli jednak w tym czasie żadne podejrzane objawy nie wystąpią, można takie świnie z całą stanowczością uznać za zdrowe i mięso z nich dopuścić do uboju na wolne targi.

Natomiast w razie stwierdzenia zarazy transport cały musi być natychmiast wybity i oddany wyłącznie fabrykom konserw na produkcję wędlin gotowanych.

Obawy, że podczas transportu okrętami mogą być wrzucane w morze świnie chore na wypadek podejrzenia zarazy w przewożonym transporcie, upadają wobec kontroli konosamentów, w których można stwierdzić, ile sztuk załadowano w portach polskich. Przy każdej niezgodności konosamentu z istotną ilością sztuk załadowanych w porcie niemieckim będzie można cały transport uznać za podejrzany i zarządzić jego natychmiastowe wybicie dla celów przemysłowych.

Zdaniem autora artykułu, import za pośrednictwem rzeźni portowych granicznych czyniłby zadość wszelkim przepisom weterynaryjnym niemieckim, a z drugiej strony dałby Polsce korzystniejsze warunki zbytu całego określonego umową handlową kontyngentu trzody.

Pod nowym, a ciekawym kątem widzenia zapatruje się dr. Ant. Pantz na łamach **„Wiener Landw. Zeitung''** na wzrost produkcji rolniczej w Rosji bolszewickiej. Dążąc z żelazną konsekwencją i wytrwałością do osiągnięcia swoich celów, dzisiejsi władcy Rosji zmieniają w miarę potrzeby drogi do tych celów wiodące, posługując się często środkami, które w pojęciach zachodnio-europejskiej są nie do pomyślenia.

Celem dominującym Rosji jest zbolszewizowanie narodów. Dziwićby się wprost trzeba było gdyby dyktatorzy Rosji nie wykorzystali obecnego kryzysu agrarnego do przeprowadzenia swoich „ideałów''; lub przynajmniej do pogłębienia panującego z powodu kryzysu, niezadowolenia. Najprostszym środkiem zmierzającym do tego, jest zaostrzenie niepomyślnej sytuacji gospodarczej przez dalsze obniżanie cen produkcji rolniczej, a także leśnej, poniżej cen na rynku światowym; odbywa się to drogą masowego eksportu, przyczem jeszcze napływają zagraniczne waluty.

Od paru lat już Rosja, nie szczędząc największych wysiłków i kosztów dąży do zwiększenia swej produkcji. Pod uprawy wzięte zostały obszary nad dolną Wołgą i na północnym Kaukazie o przestrzeni 1.5 miljonów ha, z których 900 tys. ha idzie pod pług na wiosnę b. r. Powyższy areał podzielony będzie na 72 majątki państwowe o typie latyfundjalnym i gospodarowany według najnowszych zdobyczy wiedzy i techniki rolniczej. Poza tem rząd zapewnia sobie dostawę zboża drogą zawierania t. zw. kontraktów. Rząd dostarcza chłopom narzędzi i ziarna do siewu, po żniwach zaś chłop jest obowiązany oddać część plonów po cenie o 30% niższej od rynkowej. Ponieważ narzędzia i wogóle wyroby przemysłu w stosunku do zboża niepomiernie zdrożały, sprowadza to, przy niesłychanem opodatkowaniu, szybką ruinę indywidualnych gospodarstw. Kto kontraktu nie zawarł, zostaje wezwany do przymusowego dostarczenia zboża popartego rekwizycją wojskową. By sobie zapewnić całość produkcji, będącej na sprzedaż, wyszło prawo, na zasadzie którego tylko rządowe ładunki zboża są przyjmowane przez kolej.

Drakońskie te przepisy są w tym celu, by zmusić pozostałe samodzielne gospodarstwa do kolektywizacji.

Powyższe zasady, a głównie zasada nieprzebierania w środkach nasuwa obawy powstania bardzo poważnego konkurenta na światowych rynkach zbożowych, z czem musimy się liczyć.

Recenzje i sprawozdania

Rzeczpospolita Polska. Atlas statystyczny. Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego. Str. XV tekstu circa 42 str. tablic (kartogramy i djagramy) formatu 41×25 cm, opracowanych przez pp. **E. Szturm de Strema, St. Szulca, J Piekałkiewicza i K. Kochańskiego,** wykreślonych w Biurze Kartograficznem Gł. Urz. St. i wykonanych w litografji W. Główczewskiego. Warszawa 1930. Cena 20 zł.

Ukazanie się atlasu statystycznego, wydanego świeżo przez Główny Urząd Statystyczny, jest w naszej bynajmniej nie ubogiej literaturze tego rodzaju prawdziwem zdarzeniem. Nie ujmując nic poprzednim opracowaniom analogicznym prof. E. Romera, prof. L. Sawickiego, dyr. E. Szturm de Strema, stwierdzamy, iż wydawnictwo obecne łączy w sobie tyle zalet, że stanowi w dziedzinie graficzno-statystycznej niewątpliwy postęp. Widoczne jest to w zestawieniu z poprzedniemi atlasami p. E. Szturm de Strema, z któremi obecny, stanowiący rozwinięcie dalsze tych samych zasad i metod statystyczno-graficznych, jest najłatwiej porównywać ze względu na wspólne kierownictwo opracowania.

Zaletami atlasu są 1) wielki format, 2) prostota układu i zatem przejrzystość tablic, 3) oszczędny wybór tematów, naogół bez pominięcia istotnie ważnych i bez przeładowania podrzędnemi, 4) wykonanie nieluksusowe, lecz bardzo dokładne, częstokroć artystyczne i 5) niska cena, na co sobie instytucja państwowa mogła pozwolić, a co bądź co bądź ułatwi rozpowszechnienie podstawowych wiadomości o Polsce. Dodajmy, że atlas, jako ilustracja graficzna innych opracowań Głównego Urzędu Statystycznego, podaje wszędzie liczby najświeższe, jakie były do rozporządzenia.

Pierwsza tablica, podwójnej wielkości, obrazuje podział administracyjny państwa na województwa i powia-

ty z wytyczeniem linij kolejowych i szos. Zdaje się, że możnaby tu było podać również koleje wąskotorowe oraz szosy powiatowe i gminne, coby obraz komunikacji czyniło pełniejszym, oraz przytoczyć oprócz miast również miasteczka, np. kosztem stacyj kolejowych węzłowych i końcowych, nie będących miastami. W tym formacie (1 : 2.000.000) nie stanowiłoby to bodaj przeciążenia mapy, a nadawałoby jej większą wartość.

Skoro atlas stanowi ilustrację Rocznika Statystycznego, należałoby naszem zdaniem po mapie ogólnej dać tablicę, poświęconą kartogramom meteorologicznym. Pominięto niestety zobrazowanie odpowiednich działów Rocznika, co ze stanowiska zwłaszcza rolników jest przeoczeniem przykrem. Bogaty przecież pod tym względem materjał zawierają „Wiadomości Meteorologiczne i Hydrograficzne'', miesięcznik Państw. Inst. Meteorol. Miejmy nadzieję, że następne wydania lukę tę uzupełnią.

Plansze dalsze są poświęcone stosunkom ludnościowym: gęstości zaludnienia, ludności wiejskiej, liczbie budynków i mieszkań i t. d., przeważnie na tle rozwoju historycznego i porównań z innemi krajami. Pięknie opracowana mapa narodowości w Polsce w rozmiarze podwójnym. Naśladowana tu jest metoda prof. Romera, którą zastosował w swych pracach o ludności polskiej Pomorza i Warmji. Tam była ona zupełnie na miejscu. Tu raczej nie. Łączenie gęstości zaludnienia z rozsiedleniem narodowości, wszystkich w jednej mapie, wydaje się zaciemniającem obraz, pomimo niezwykle precyzyjnego wykonania. Stosunki zawodowe opracowane są bardzo szczegółowo i przejrzyście, ludności rolniczej poświęcono należytą uwagę. Kunsztowne są plansze poświęcone wychodźtwu.

Specjalnie rolnictwu poświęcona jest znaczna część atlasu (tablice 13—21). Zobrazowano odsetek areału rolnego do powierzchni ogólnej województwami, również województwami obszar i odsetek poszczególnych użytków (rola, łąki, lasy i t. d.), procent powierzchni obsianej do ogółu ziemi ornej; liczbę i obszar gospodarstw różnej wielkości oraz liczby gospodarstw na 100 ha województwami. Pięknie wykonaną jest mapa lasów, państwowych i prywatnych, z zobrazowaniem na specjalnych wykresach składu i wieku drzewostanu oraz rodzajów własności leśnej. Specjalna tablica poświęcona została parcelacji gruntów oraz komasacji i serwitutom. O wiele szczegółowiej zobrazowana jest produkcja rolna na tle porównań z innemi krajami: osobne kartogramy i wykresy są poświęcone zasiewom pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, ziemniaków (wszystko powiatami), gryki, seradeli, rzepaku, lnu, prosa, koniczyny, konopi i buraków cukrowych (województwami) w r. 1928 oraz oraz zbiorem z ha poszczególnych zbóż, ziemniaków oraz buraków w Polsce województwami w porównaniu z innemi krajami. Cztery mapy podają ilość i przyrost, wiek i stosunek procentowy do ludności inwentarza żywego (koni, bydła, trzody chlewnej i owiec). Ostatni punkt właściwiej było ująć w stosunku nie do całej ludności, lecz tylko do rolniczej.

Następne tablice obejmują stosunki przemysłowo-handlowe. Są one równie interesujące dla rolnika, czy jako dla konsumenta (np. rozwój produkcji nawozów sztucznych), czy przez związek jego wytwórczości z przemysłem (produkcja cukru, drewna, spirytusu etc), czy bezpośrednio jako dla producenta (spółdzielczość, handel wolny z zagranicą, ceny artykułów rolnych, w szczególności zbóż) i t. d. Nie mniej interesujące są wykresy, dotyczące komunikacji kolejowej (przewozy artykułów rolnych, poczty, żeglugi etc., wreszcie kredytu. Stosunkom społecznym poświęcone są tablice, dotyczące stanu zatrudnienia, bezrobocia, płac, strajków oraz ubezpieczeń społecznych. Sądzilibyśmy że przewozom kolejowym niektórych towarów należałoby się zobrazowanie szczegółowsze głównych stacyj nadawczych i odbiorczych na specjalnych mapkach

Bardzo szczegółowo opracowano skarbowość państwa i samorządu, a więc wydatki i dochody państwa w latach ostatnich miesiącami, wydatki poszczególnych ministerstw, dochody państwa według rodzajów (podatki bezpośrednie, pośrednie, cła, monopole etc.), dochody z lasów i danych przedsiębiorstw państwowych, długi państwowe w porównaniu z państwami innemi, długi samorządu, wydatki i dochody samorządu według wielkości i rodzajów grupami województw, w czem osobno miast, powiatów i gmin.

Ostatnie tablice obrazują stosunki kulturalne Polski: rozwój nauczania początkowego, liczby dzieci w szkołach ogółem, według typów szkół i według oddziałów oraz według wyznań, szkolnictwo średnie i wyższe oraz analfabetyzm; druki nieperjodyczne i czasopisma; stosunki zdrowotne.

Z powyższego pobieżnego przeglądu widać, jakie bogactwo tematów zawiera Atlas Gł. Urz. Stat., jak sumiennie, precyzyjnie i estetycznie został wykonany. Nie spotykamy w nim bodaj tematów obcych inteligentnemu rolnikowi. To też w każdej chyba wykształconej rodzinie rolniczej atlas ten powinien się znaleźć, jako nieodzowny podręcznik, rzucający snopy światła na stosunki rolne i z niemi najściślej związane.

Sądzimy, że podobnie do Rocznika atlas będzie odnawiał swą treść w miarę przybywania materjałów i wyczerpywania się nakładów, więc może corocznie, a w każdym razie po następnym spisie ludności i gospodarstw. Oprócz paru uwag, wyżej podanych, uważalibyśmy w dalszych wydaniach za wskazaną inowację wprowadzenie do atlasu tablic statystycznych. Nie każdego stać na kupno roczników statystycznych i orjentowanie się w ich obfitym materjale. Same zaś wykresy, stanowiące doskonałe obrazy stosunków, bądź co bądź niezawsze dają możność wprowadzenia dokładnych liczb. Atlas zyskałby więc, gdyby obok tablic graficznych, na kartach dziś białych, podawane były w liczbach te zestawienia, które po drugiej stronie widzimy w obrazach. Nie wieleby to powiększyło koszt opracowania, dałoby zaś czytelnikowi dodatkowo wiele interesującego materjału i gruntowałoby w nim bardziej jeszcze wiedzę o Polsce.

B. Rzepecki. Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki. Warszawa 1930. Skład główny w księgarni F. Hoesicka. Str. 196.

Ukazała się przed paru tygodniami nowa praca o polsko-niemieckiej wojnie celnej p. B. Rzepeckiego, który oddawna już to zagadnienie śledził i badał na łamach prasy gospodarczej. Obszerniejsza i szczegółowsza od poprzednich prac pp. Ringmana i Adamkiewicza oraz doprowadzona do ostatnich momentów, praca ta jest w tej chwili szczególnie aktualna wobec tego, że rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy dobiegają końca i podsumowanie wyników gospodarczych walki staje się niezbędne.

Książkę rozpoczynają rozdziały o genezie, przebiegu i metodach walki celnej, gdzie szczegółowo opisane są obustronne zarządzenia bojowe. Następnie autor ilustruje wpływ wojny gospodarczej na produkcję i wywóz nasz produktów rolnych, węgla, wyrobów metalowych, drzewa, produktów przemysłu chemicznego (zawdzięczającego powstanie i rozwój niemal w całości wojnie celnej), innych działów przemysłu (włókienniczy, szklany i t. d.) oraz produktów spożywczych. W każdym dziale przemysłu i handlu autor konstatuje rosnące usamodzielnienie się go od przywozu lub pośrednictwa niemieckiego, w rolnictwie zarówno trwanie wywozu szeregu artykułów na rynek niemiecki, jak wyszukanie rynków nowych. Autor powołuje się w tem głównie na prace p. Gościckiego.

Końcowe rozdziały podsumowują ogólne wyniki wojny celnej i przedewszystkiem unifikację życia gospodarczego Polski, zwłaszcza na przykładzie Górnego Śląska, którego zainteresowania główne skierowały się na rynek wewnętrzny. To samo odwrócenie frontu na wewnątrz kraju nastąpiło i w rolnictwie wielkopolskiem. Wojnie gospodarczej w znacznej mierze zawdzięczają amerykańskie tempo rozwoju również nasze porty.

Wojna celna udowodniła, że Polska pod względem gospodarczym jest zdolna dać sobie radę bez oparcia się o niemiecką produkcję lub konsumcję, oraz obok niewątpliwych trudności i strat sprzyjała wytworzeniu się w naszym organizmie gospodarczym nowych wartości, z któremi wchodzimy obecnie w nowy okres stosunków gospodarczych z sąsiadem zachodnim.

Temi krzepiącemi wnioskami zamyka się poważna, świetnie skonstruowana, ilustrowana szeregiem tablic statystycznych praca p. Rzepeckiego, której należy życzyć jaknajwiększego rozpowszechnienia.

Statystyka

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28.32	5.46	26.7[illegible]	5.16	4,08	0,79
1925/26 " " " "	37,29	4,72	23.86	3,03	25 08	3,23	25,89	3,29	2,71	0,34
1926/27 " " " "	53,23	5,93	41 87	4,67	38,98	4 34	35,92	4,00	7,58	0,84
1927/28 " " " "	53.76	6.03	43 77	4,92	44,75	5.03	4 ,49	4,67	7,14	0,80
1928/29 " " " "	47,79	5,36	34.54	3 87	36,52	4.10	34,99	3,93	6,71	0 75
1929 sierpień	47,85	5,38	26.68	3,00	30,69	3 45	26.00	2.91	4,74	0,53
wrzesień	39,78	4.47	25 03	2,81	28,94	3,25	23,85	2,68	4,82	0,54
październik	39 04	4,39	24,45	2 75	28,04	3,15	23 99	2,70	3,91	0,44
Listopad	40.08	4.50	25.18	2,81	28,00	3,14	24,65	2,77	3,86	0,43
Grudzień	39.45	4 43	24.84	2,79	28,22	3,17	24,13	2 71	3.93	0,44
1930 Styczeń	38.27	4 30	22 53	2.54	27.24	3.06	20.88	2.34	3.90	0,44
Luty	36.22	4.07	20.01	2 25	24.87	2 80	18.97	2.13	—	—

Rok i miesiąc	Nasion											
	koniczyna czer.		seradela		wyka		łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dol.
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26 " " " "	183 46	25,74	18.57	2,52	24,51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50.57	7 11
1926/27 " " " "	353.18	39,38	20,29	2,27	35,93	4,01	23,11	2,57	83,55	9,33	71,57	7,98
1927/28 " " " "	262,91	29,51	23.83	2,68	36,25	4.07	22.61	2,54	76,81	8,63	68,24	7,66
1928/29 " " " "	209 61	23,55	48,68	5,45	41,68	4,68	29,59	3,32	68.25	7,67	70,85	8,64
1929 sierpień	182.50	20 51	32,62	3,66	41,75	4,69	40,00	4,49	66,12	7,43	66,00	7,42
wrzesień	163 75	18,40	26.13	2 94	36,75	4,13	27,00	3,03	57,38	6,45	70,00	7,87
październik	137 00	15,39	25,20	2,83	36,10	4.06	25,17	2,83	54,30	6,10	72,50	8,15
Listopad	142,50	16,01	24.00	2,70	33,00	3 71	22,75	2,56	49,62	5,58	74 25	8,34
Grudzień	130 00	14,6	25 38	2 85	34,50	3,88	22 66	2,55	46.00	5,17	77,50	8,71
1930 Styczeń	128 75	14,47	21.62	2.43	28.63	3 22	23.10	2 58	36.13	4.08	79.00	8,88
Lut	110,00	12.36	18,00	2 02	25 50	2.87	22,00	2,47	33.38	3.75	79,00	8,88

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl.[1]) za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr		Masło za 1 kg.		Jaja[2]) za 1 kg.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	zł	dolary	zł	dol	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	69,26	13,36	85,64	16.71	117.05	22,58	55,23	10,65	29,58	5,71	5,10	0,98	2,17	0,42
1925/26 " " " "	83,84	10,85	98,61	13,02	163,35	21,23	67,52	8,62	31 08	4,10	5,29	0,69	2,61	0,34
1926/27 " " " "	128,91	14,38	143,95	16,05	213.24	23,77	118.47	13,21	38,42	4,28	6,27	0,70	3,09	0,36
1927/28 " " " "	143,89	16,16	157,20	17.65	202,86	22,78	130 02	14,60	38 75	4,35	6,29	0,70	3,33	0,37
1928/29 " " " "	142,40	16.00	159 56	17,93	209,23	23,51	130,24	14,63	41,67	4.68	6,68	0,75	3,63	0,41
1929 sierpień	150,32	16,89	210,08	23,60	245 17	27'55	144.04	16,13	35,00	3,93	5.66	0.64	3,07	0,34
wrzesień	148,45	16,68	206,15	23,16	229,69	25,81	139,83	15,71	41,00	4,61	5 97	0,67	3,27	0,37
październik	138,38	15,55	202,00	22,70	246,75	27,72	132,89	14,93	41,00	4,61	6,26	0,70	3,89	0,44
Listopad	131,01	14,72	178,12	20,01	247.25	27,78	127,63	14,34	41 00	4,61	6,53	0,73	4,02	0,45
Grudzień	125,48	14 10	173 06	19,44	236,41	26,55	125,66	14,12	41.00	4,61	6,60	0'74	4,28	0,48
1930 Styczeń	119,11	13 47	146.00	16,40	230.97	25 95	131.66	14.80	3[illegible] 00	3 93	6.0[illegible]	0,68	3.53	0,40
Luty	114 33	12,85	145 56	16.35	218,50	24.55	124 06	13 94	32.00	2.60	—	—	—	—

1) Ceny trzody chlewnej dawniej notowane były przeciętne z trzech gatunków. Obecnie wprowadzono jeszcze gatunek 4 ty, tj. świni mięsne ponad 80 kg. żywej wagi. Wobec tego ceny przeciętne cokolwiek się obniżyły i te poprawki zostały wprowadzone do lat poprzednich. 2) System notowań cen jaj (za 1000 szt.) został obecnie zmieniony i ceny podaje się za wagę (za 1 kg.).